Wyższa Szkoła Handlu Wewn...
ekiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, SOBOTA 29 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr. 297 (1863)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Warszawa, ulica Wiejska 12.

Cena 5 zł

Zmiana polityki francuskiej podstawowym warunkiem utworzenia rządu jedności demokratycznej

W dniu święta Czechosłowacji życzenia Polski

Z okazji przypadającego w dniu 28 bm. święta Narodowego Republiki Czechosłowackiej, Prezydent R.P. Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz oraz podsekretarz Stanu, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanisław Leszczycki wysłali następujące depesze:

Jego Ekscelencja
Pan Klement Gottwald
Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga

Proszę przyjąć z okazji Święta Narodowego Republiki Czechosłowackiej najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego, jak również pomyślności i dalszych osiągnięć dla bratnich narodów Republiki Czechosłowackiej w ich twórczej pracy nad umocnieniem solidarności krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, w ich walce o trwały pokój, w ich marszu na drodze ku socjalizmowi.

BOLESŁAW BIERUT

Jego Ekscelencja
Pan Antonin Zapotocky
Premier Rządu Republiki Czechosłowackiej — Praga

W imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej pozwalam sobie przesłać Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia z okazji Święta Narodowego Republiki Czechosłowackiej. Jestem przekonany, że kraje nasze, współpracując po bratersku w wielkiej rodzinie narodów miłujących pokój, w oparciu o Związek Radziecki, osiągną dalsze sukcesy w budownictwie socjalizmu i przyczynią się do umocnienia światowego obozu pokoju i postępu.

Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów

Jego Ekscelencja
Pan Viliam Siroky
Wicepremier, Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej—Praga.

W trzydziestą pierwszą rocznicę Niepodległości Republiki Czechosłowackiej mam zaszczyt przesłać na ręce Pana, Panie Premierze, najlepsze życzenia dla Bratniej Czechosłowacji. Niech mi wolno będzie przy tej okazji wyrazić moje głębokie przekonanie, że wzajemna przyjaźń i ścisła współpraca, pogłębiające się tak pomyślnie dla naszych narodów, zacieśniać się będą nadal w interesie powszechnego pokoju, do którego dążymy wraz z całym Obozem Demokracji i Postępu pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego.

Stanisław Leszczycki
Podsekretarz Stanu, Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Marszałek Michał Żymierski wysłał następującą depeszę:

Minister Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej
Generał Armii Ludwik Svoboda
Praga

W 31-szą rocznicę odzyskania Niepodległości przesyłam na ręce Pana Ministra w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym najlepsze życzenia dalszego rozwoju i wspaniałego rozkwitu Republiki Czechosłowackiej i Jej Demokratycznej Armii oraz dla Pana, Panie Ministrze, życzenia osobistej pomyślności.

Minister Obrony Narodowej
MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Ponadto Marszałek Michał Żymierski wysłał depeszę do ambasadora Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Frantiska Piszek; I wiceminister Obrony Narodowej, gen brygady — Edward Ochab do I-go zastępcy Ministra Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej gen. dyw. Jarosława Prochaska oraz Szef Sztabu Generalnego, gen, broni Władysław Korczyc do Naczelnika Sztabu Głównego Czechosłowackich Sił Zbrojnych gen. korpusu Simon Drgac.

W jutrzejszym numerze drukujemy artykuł znakomitego pisarza i publicysty radzieckiego ILJI EHRENBURGA „ROŚNIJ OKRYTA CHWAŁĄ WARSZAWO!" napisany specjalnie dla „RZECZYPOSPOLITEJ"

Wielka mowa Thoreza na wiecu w Paryżu

PARYŻ (PAP). W welodromie zimowym — największej sali Paryża — odbył się w środę wieczorem pod przewodnictwem Duclos potężny wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej. Na trybunie obok przewodniczącego Jacques Duclos i sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza zasiedli członkowie Biura Politycznego KPF oraz sekretarz CGT Frachon, poeta Aragon i in.

Po przemówieniach Duclosa i Thoreza, które podajemy poniżej, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Odpowiadając na apel Federacji komunistycznej departamentu Sekwany zebrani aprobują z entuzjazmem przemówienie sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej Thoreza. Domagają się oni położenia kresu długotrwałemu kryzysowi rządowemu. Całkowita odpowiedzialność za ten kryzys spada na ludzi, pragnących uporczywie rządzić wbrew klasie robotniczej i jej partii. Zebrani potępiają postawę ludzi, których główną troską jest przygotowanie ordynacji wyborczej, mającej sfałszować wynik głosowania powszechnego, ażeby pozbawić klasę robotniczą i jej partię — partię komunistyczną — przedstawicielstwa odpowiadającego jej wpływom.

Lud Paryża i przedmieść paryskich, ufny w swą siłę, wzmoże akcję, ażeby doprowadzić do utworzenia rządu jedności demokratycznej, który zrealizuje politykę zgodną z interesami kraju i pokoju światowego".

NIGDY WOJNY Z ZSRR

Wśród entuzjazmu zebranych zabrał głos Duclos. Stwierdził on, że genezą obecnego kryzysu gabinetowego jest nacisk mas ludowych, dążących do utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Duclos przypomniał, że wkrótce obchodzona będzie 32-ga rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej i wśród burzliwych oklasków zebranych podkreślił, że na dzień 21 grudnia przypada 70-ta rocznica urodzin Generalissimusa Stalina. W obliczu tych dwóch uroczystych dat należy podkreślić, że naród francuski nigdy nie znajdzie się w obozie imperialistów w walce przeciwko krajowi socjalizmu, krajowi Lenina i Stalina.

KONIECZNOŚĆ ZMIANY POLITYKI

Owacyjnie witany zabrał następnie głos sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez.

Omawiając uprawnione żądania robotników, urzędników, byłych kombatantów, byłych jeńców wojennych oraz drobnych kupców i rzemieślników, generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał, że uwzględnienie tych żądań jest rzeczą całkowicie możliwą pod warunkiem zaprzestania zbrodniczej wojny z Vietnamem i przygotowań do agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Thorez napiętnował zgodę francuskich kół rządzących w szczególności Bidault na odbudowę potęgi niezdenazyfikowanych Niemiec Zachodnich, ożywionych duchem odwetu. Reakcyjnym Niemcom Zachodnim mówca przeciwstawił Republikę Demokratyczną we Wschodnich Niemczech, która w oparciu o Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i postępowe siły całego świata stanowi czynnik pokoju światowego, uznając lojalnie odpowiedzialność za zbrodnie wojenne popełnione przez hitlerowskie Niemcy na swych sąsiadach.

Mówca domagał się powrotu do polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — jedynie zgodnej z interesami kraju.

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej podkreślił wzrost poziomu świadomości politycznej mas francuskich, które nie dadzą się oszukać grą polityczną kół rządzących. Naród francuski — oświadczył Thorez — domaga się nie zmiany ekipy ministerialnej, lecz zmiany polityki. Naród francuski pragnie rządu, który wypowie plan Marshalla i pakt atlantycki, który zachowa wierność dla przyjaźni francusko-radzieckiej, a nie będzie intrygował przeciwko ZSRR w ONZ, ani popierał zdrajcę Tito.

Thorez podkreśla dalej, że naród francuski domaga się takiego rządu, który przeprowadziłby ogólną podwyż

(Dokończenie na str. 2-ej)

Posiedzenie Rady Państwa pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu 26 bm. pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się 87 kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem Prezesa Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów rządowych, w tej liczbie i projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Rada Państwa zatwierdziła także dodatkowo budżety na rok 1949 pięciu wojewódzkich związków samorządowych.

Polski charge d'affaires przy rządzie Chińskiej Republiki Ludowej

Podsekretarz Stanu MSZ dr Stanisław Leszczycki wystosował dnia 27 bm. depeszę do p. Czu-En-Lai, premiera i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, w której zawiadamia go, że Jan Pianowski mianowany został charge d'affaires przy Rządzie Centralnym Chińskiej Republiki Ludowej.

Chińczycy-demokraci w Warszawie

Wczoraj przybyła do Polski delegacja młodzieży chińskiej, która brała udział w Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Na zdjęciu członkowie delegacji na lotnisku Okęcie w Warszawie. W czapce z gwiazdką — przewodniczący delegacji, najmłodszy delegat chińskiej armii ludowej, Hsiao-Hua (fot. API)

Delegacja niemieckiego świata kultury przybywa do Warszawy

Na zaproszenie Związku Literatów Polskich przybywa do Warszawy delegacja złożona z przedstawicieli niemieckiego świata kultury.

W skład delegacji wchodzą: minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Paul Wandel, działacz kulturalny i publicysta — Hans Gysi, znany pisarz postępowy — Arnold Zweig, poeta Johannes Becher wraz z małżonką; świat nauki reprezentuje prezes Akademii Nauk prof. dr Johannes Stroux.

Delegacja weźmie udział w akademii ku czci wielkiego poety niemieckiego Johanna Wolfganga Goethe, która odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim dn. 29 bm.

Paul Wandel, urodził się 16.II.1905
Już we wczesnej młodości stanął w szeregach walczących o lepsze jutro klasy robotniczej. Dwukrotnie aresztowany za działalność polityczną w 1930 r. zostaje powołany na sekretarza Okręgowego Komitetu KPD w Badenii, a następnie — na przewodniczącego rady miejskiej. Po dojściu Hitlera do władzy emigruje do Związku Radzieckiego.

Hans Gysi jest członkiem prezydium „Związku Kultury dla Demokratycznego Odrodzenia Niemiec". Hans Gysi od 16 roku życia należał do komunistycznego ruchu robotniczego, Był członkiem Krajowego Kierownictwa Międzynarodówki Kultury Robotniczej

*

Prof. dr Johannes Stroux Prezydent Akademii Nauk urodził się w roku 1886 w Hagenau w Alzacji. W r. 1945 powołany zostaje na stanowisko rektora berlińskiego Uniwersytetu im. Humboldta. Specjalną dziedziną jego prac badawczych jest filozofia łacińska.

*

Arnold Zweig znany daleko poza granicami Niemiec, literat, urodził się w r. 1887 w Głogowie.
W roku 1933 emigrował przez Szwajcarię i Francję do Palestyny.
W roku 1948 wrócił do Niemiec jako jeden z przewodniczących niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, brał udział w Paryskim Kongresie Pokoju.

*

Johannes Becher, najwybitniejszy poeta i pisarz współczesnych Niemiec, odznaczony nagrodą narodową, urodził się w r. 1891 w Monachium.
W 1935 r. Becher wyjeżdżał do Moskwy, gdzie pracował jako redaktor czasopisma literackiego „Internationale Literatur Deutsche Leatter". Po powrocie do Berlina został przewodniczącym Związku Kultury dla Demokratycznego Odrodzenia Niemiec.

Wkład szkolnictwa artystycznego w wychowanie nowego człowieka

Zjazd pedagogów i młodzieży przybyłych na Międzyszkolne Popisy Państwowych Szkół Artystycznych do Poznania zakończył się wspólnym plenarnym zebraniem w auli Uniwersytetu.

Po dyskusji w sprawie reformy szkolnictwa artystycznego przemówił wicemin. Sokorski.

Mówca stwierdza, że zjazd stał się wielkim zwycięstwem naszej młodzieży artystycznej, w której szeregach znajduje się wiele talentów, nacechowanych dynamiką sztuki socjalistycznej. Zjazd jest również wielkim sukcesem kadr pedagogicznych.

„Jest to fakt bez precedensu w historii — stwierdził min. Sokorski, wśród oklasków zebranych — że ogromna większość naszych pedagogów i profesorów szkół artystycznych wchodzi zdecydowanie na drogę budowy nowej sztuki naszego narodu".

Mówiąc o reformie szkolnictwa artystycznego wicemin. Sokorski mówił — „Sztuka naszego pokolenia jest sztuką realizmu socjalistycznego. Musimy uczyć się w oparciu o doświadczenia pierwszego na świecie państwa socjalistycznego Związku Radzieckiego — aby poprzez własne środki wyrazu tworzyć naszą własną sztukę narodową".

Prof. Juliusz Starzyński odczytał następnie zebranym projekt deklaracji szkolnictwa artystycznego w Polsce, jako wynik prac poszczególnych sekcji pedagogicznych i konferencji młodzieżowej.

Rezolucja omawia następnie wielkie sukcesy szkolnictwa artystycznego w ciągu 5 -ciu minionych lat, po czym stwierdza, że niektóre szkodliwe objawy przeszłości nie zostały jeszcze całkowicie przezwyciężone.

W konkluzjach pierwszy krajowy zjazd pedagogów szkolnictwa artystycznego stwierdza, że dążyć będzie do oparcia prac swoich uczelni o naukowe zasady materializmu dialektycznego i o twórczą metodę socjalistycznego realizmu, zdecydowanie przezwyciężając pozostałości formalizmu w swoich metodach nauczania.

Dla realizacji tych założeń zjazd Wyższego Szkolnictwa Artystycznego stoi na stanowisku konieczności upaństwowienia całego szkolnictwa artystycznego z przystosowaniem sieci i typów szkół do nowych potrzeb państwa i gospodarki narodowej.

Szkolnictwo artystyczne — kończy rezolucja — stojące na gruncie doniosłych przemian ustrojowych i gospodarczych w naszym państwie deklaruje uroczyście swój wkład w wielką pracę nad wychowaniem w Polsce nowego człowieka i nowego artysty, człowieka i artysty kochającego swój kraj, swoją kulturę i swoją sztukę, człowieka i artysty o głębokim poczuciu międzynarodowego braterstwa, człowieka-artysty i bojownika o wyzwolenie świata z przekleństwa wyzysku, o wolność i pokój między narodami, o wielką sztukę humanistyczną epoki socjalizmu".

Po jednomyślnym uchwaleniu deklaracji połączone chóry Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych oraz orkiestra Filharmonii Poznańskiej wykonały „Kantatę na pochwałę pracy" B. Woytowicza.

Na zakończenie konferencji zebrani odśpiewali hymn „Młodzieży Demokratycznej"

Władysław Milczarek

Gimnazjum i elektryczność

Czyn kongresowy Chobrzan

Stary ludowiec z Chobrzan (pow. Sandomierski), omawiając zobowiązania chłopskiego Czynu Kongresowego w swojej wsi, powiedział m. in.: „Mikołajczyk rozbił ruch ludowy, powołując do życia reakcyjne PSL. Pan Mikołajczyk i jego sztab myśleli, że od tej chwili na wsi istnieją dwa przeciwne sobie Stronnictwa. Były, ale na papierze. Prosty chłop ten z SL i ten z PSL, uznawali tylko jedno Stronnictwo Ludowe. Dlatego też prości chłopi z SL i nie mikołajczykowskiego PSL cieszą się, że w dniu 27 listopada br., tj. w historycznym dniu Kongresu Połączeniowego, powstanie w Polsce jedno Stronnictwo Ludowe, łączące organizacyjnie i ideowo wszystkich chłopów polskich.

Młoda działaczka wiejska z odznaką ZMP na bluzce dorzuciła swoje uwagi: „Za czasów Mikołajczyka byli na wsi ludzie, którzy mącili wśród chłopów. Nawet po ucieczce Mikołajczyka ludzie ci szukali dziury w całym. Szukali naiwnych. Osłabiali wiarę w słuszność naszej chłopskiej sprawy. Ale chłop jest realistą. Widzi, co się wokół niego robi. Widzi, jak się buduje nową i lepszą przyszłość. Widzi to nie tylko w Warszawie, w innych wielkich miastach czy ośrodkach przemysłowych, ale przede wszystkim w swojej wsi. My młodzi działacze i działaczki wiejskie nie poskąpimy sił, by naszą wieś rodzinną wyciągnąć z długowiecznego zacofania, by nie mówiono o niej, że jest odgrodzona od świata i zabita deskami. Nasze zobowiązania na Czyn Kongresowy będą pierwszym etapem na tej drodze."

Chobrzany to rzeczywiście wieś odgrodzona od świata. Prowadzą do niej polne kręte drogi. W czasie pogody — tumany kurzu, w czasie deszczu, błoto po kolana. W środku wsi wieże kościoła, górujące nad chałupami małorolnych — cała wieś się z nich składa. Na skraju wsi okazały budynek szkolny. Przez drogę cmentarz, to jak księga statystyczna: przeciętna śmiertelność — ok. 40 lat. Nie tego widocznie żyło się tu chłopom, jeśli tak wcześnie szli pod ziemię.

Całe życie młodych mieszkańców i mieszkanek Chobrzan grupuje się dziś w szkole i wokół szkoły. Starsi również, można powiedzieć, pazurami trzymają się murów szkolnych. Przed wojną w budynku tym mieściła się szkoła powszechna, dziś — gimnazjum wiejskie. Za czasów okupacji przyszli gimnazjaliści uczyli się po chałupach, po kryjomu. Dziś są w swoim gimnazjum.

Ogólnokształcące Państwowe Gimnazjum i Liceum w Chobrzanach mieści się w pobliżu punktu będącego stykiem granic czterech gmin 20 procent uczącej się młodzieży pochodzi z Chobrzan, reszta dochodzi lub dojeżdża. Uczniowie z pow. opatowskiego i kieleckiego mieszkają w internacie.

Internat jest nieduży. Może pomieścić zaledwie kilkadziesiąt osób. Poza tym mieszkają tam nauczyciele, brak jest bowiem innego budynku. Trzy czy pięć kilometrów w lecie to pół biedy. Zimą — katorga. Właśnie w trosce o tych dochodzących codziennie do szkoły, chłopi wsi Chobrzan zobowiązali się w ramach Czynu Kongresowego wybudować drugi, obszerniejszy internat dla młodzieży. Wszyscy zobowiązali się do bezpłatnej pomocy: zwieźć kamień, drzewo, pomóc przy robotach ziemnych... Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach przyznała na budowę interna tu milion zł. Roboty już ruszyły. W lżejszych pracach pomaga młodzież szkolna.

Miejscowy Komitet Jedności Ruchu Ludowego kołacze po wszystkich urzędach z prośbą o przydzielenie dalszych materiałów budowlanych. Jeśli będzie papa do pokrycia, jeśli będzie brakujących 60 m. sześc. budulca, internat stanie na dzień 20 listopada. Chłopi nie szczędzą sił i środków, by to zobowiązanie wykonać.

Druga ważna sprawa to światło elektryczne. Przede wszystkim w szkole. Instalacje elektryczne już są założone. Tylko przyłączyć do sieci. Idzie to dość ślamazarnie i to nie z winy chłopów. Do dnia 27 listopada ma być elektryczne światło w szkole, internacie i w każdej chałupie. Do dnia 27 listopada ma być naprawiona gospodarczym sposobem wiejska droga, mają być zapłacone wszystkie podatki, ma być przeprowadzona w 100 proc. akcja „H" i na początek wybuduje się sto metrów chodnika. To są zobowiązania kongresowe gromady Chobrzany. Podobne zobowiązania podjęły tysiące gromad wiejskich w całym kraju.

Chobrzany zgrupowały cały wysiłek wokół szkoły. Bez oświaty, która otwiera również drogę do poprawy warunków gospodarczych, nie sposób jest zmienić bezlitosnej statystyki cmentarza.

— Dlaczego tak wcześnie umierają u was ludzie?

— Cóż... żyli po staremu w ciemnocie i brudzie, harowali jak konie, to i przykszyło się im życie... Ale ci młodsi to z pewnością będą żyli dłużej. Szerszy świat — dłuższe życie.

Chobrzańskie okno na świat, to gimnazjum. Nigdy nie spodziewali się, że można będzie tu stworzyć normalne gimnazjum. Dziś uczy się tu 260 wiejskich chłopców i dziewcząt.

— Czy nauczyciele mają jakieś trudności?

— Co tam gadać o tych sprawach. Przede wszystkim chodzi o powiększenie biblioteczki szkolnej (dziś liczy niewiele ponad 700 tomów), o pomoce szkolne... Przede wszystkim chodzi o to, by znikły ze szkoły naftowe lampy, by stanął drugi internat.

Wieś ze swej strony robi co może: bezpłatna robocizna, składki pieniężne itp. Reszta zależy od Kuratorium, władz wojewódzkich i starostwa. Chobrzany są odcięte od świata. Mają jednak zaufanie do słowa drukowanego. Toteż liczą na to, że wiadomość o ich dobrowolnych zobowiązaniach Kongresowych oraz o trudnościach, jakie na potykają przy realizowaniu tych zobowiązań, dojdzie za pośrednictwem gazety do odpowiednich czynników w odpowiednim czasie.

Konferencja w Chicago

New York, w październiku.

Każdy, kto był obecny w Chicago na Narodowej Konferencji Pracy dla spraw pokoju, odczuł, że zagadnienie współpracy ze światowym ruchem w obronie pokoju znajduje coraz szerszy oddźwięk w życiu amerykańskich związków zawodowych.

W konferencji tej wzięło udział 965 oficjalnych delegatów, wybranych przez związki lokalne, sklepy i fabryki, jak również 285 obserwatorów.

Poza delegatami niezależnych związków narodowych, obecni byli również przedstawiciele 24 związków CIO i 18 związków AFL. Najliczniejsza była delegacja związków z Chicago, drugą z rzędu była delegacja związków z Detroit, ośrodka amerykańskiej produkcji samochodowej. Było to zupełnie naturalne, gdyż właśnie robotnicy Detroit najbardziej odczuwają skutki zimnej wojny w narzuconym tempie pracy. Licznie przybyli również delegaci z zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, gdzie robotnicy portowi przeżyli ostatnio okres trudnych strajków. Robotnicy murzyńscy wchodzili w skład prawie każdej delegacji. Nie było to zwykłe zebranie, ale zebranie, które postawiło na nowym poziomie zrozumienie łączności, jaka istnieje między pokojem, wyższymi płacami i lepszymi warunkami pracy.

Jednym z głównych wyników konferencji było ustalenie programu minimum, dotyczącego warunków współpracy amerykańskich zwolenników pokoju z wszystkimi ośrodkami pokojowej akcji na całym świecie. Umożliwiając spotkanie najbardziej postępowym robotnikom CIO, AFL, jak również niezależnych związków, założono fundamenty dla ruchu najszerszych mas związkowców, ruchu, który będzie miał olbrzymi wpływ na ich zjednoczenie w walce o pokój. W związku z tym konferencja oświadczyła niedwuznacznie, że ci spośród amerykańskich leaderów pracy, którzy popierają zimną wojnę, nie wypowiadają opinii szarego człowieka. Konferencja zwróciła się do leaderów CIO i AFL, ostro potępiając ich obecne stanowisko jako fałszywe i szkodliwe oraz apelując, by zbadali je raz jeszcze, zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej. Rewizja tego stanowiska jest konieczna szczególnie dzisiaj, gdy Stany Zjednoczone pozbyły się iluzji, co do monopolu bomby atomowej.

Równie ważny jest fakt, że konferencja była wyrazem nowej łączności między murzyńskimi i białymi robotnikami, opartej na programie pokoju i ochrony praw narodu murzyńskiego.

Każdy z mówców wyrażał przekonanie, iż istnieją obecnie nowe możliwości zmobilizowania sił ludzi pracy przeciwko podżegaczom wojennym. Złudzenia, jakie pokutowały jeszcze wśród robotników, że plan Marshalla gwarantuje pokój i zapewnia każdemu pracę, rozwiewają się obecnie; sam plan Marshalla wykazał bowiem dostatecznie, iż nie potrafi zrealizować tych celów. Rozwiewa się również wiara w zeszłoroczne obietnice wyborcze prezydenta Trumana, gdyż coraz wyraźniej widać jak dla popierania programu wojennego za granicą i reakcji w kraju, poświęca on interesy ludzi pracy. Konferencja ujawniła zdradę dokonaną w stosunku do polityki Roosevelta, polityki pokojowej współpracy między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim i wykazała jak zimna wojna podminowuje amerykańską stopę życiową i prawa robotników.

Opierając się na tych przesłankach konferencja apelowała do członków amerykańskich związków zawodowych, żeby walczyli o natychmiastowe porozumienie między głównymi mocarstwami, przede wszystkim między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, by położyć kres zimnej wojnie. Konferencja zażądała również by ludzie pracy domagali się postawienia broni atomowej poza prawem, zabronienia jej produkcji, zniszczenia istniejących zapasów i zapewnienia odpowiedniej kontroli. Domagała się również międzynarodowego porozumienia w sprawie światowego rozbrojenia oraz przeniesienia dotychczasowych funduszów zbrojeniowych na opiekę społeczną. Na koniec zwrócono się do związków zawodowych, apelując by walczyły o likwidację bezrobocia przez zniesienie embarga i przez rozszerzenie handlu ze Związkiem Radzieckim, Europą wschodnią i Chinami ludowymi.

Podczas swych ostatnich sesji konferencja utworzyła stały komitet narodowy, składający się ze 150 przywódców lokalnych związków zawodowych. Ponadto zaprojektowano założenie nowych, lokalnych robotniczych komitetów pokoju i zapoznanie wszystkich ludzi pracy z programem konferencji. Konferencja postanowiła również uzyskać podpis miliona robotników na petycji skierowanej do prezydenta Trumana i do Kongresu, petycji, która przedstawi wolę robotników utrzymania pokoju i poda program, który pokój ten zapewni.

Konferencja ta jest dobrym początkiem i dobrą zapowiedzią połączenia walki ludzi pracy o poprawę bytu z problemami polityki zagranicznej. Zadanie przeprowadzenia programu konferencji nie będzie bynajmniej łatwe, szczególnie wobec tego, że cała prasa wielkiego businessu sprzymierza się przeciwko temu programowi. Niemniej konferencja jest ważnym wydarzeniem i nie zbraknie jej poparcia wielu robotników amerykańskich, którzy coraz jaśniej widzą związek, jaki istnieje między chlebem powszednim i pokojem.

JOHN STUART

Dążenie do zjednoczenia kraju naczelnym zadaniem Republiki Niemieckiej

Artykuł prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pieck, zamieścił w „Neues Deutschland" artykuł, w którym stwierdza, że naczelnym zadaniem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dążenie do zjednoczenia Niemiec, zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz udział w wysiłkach światowego obozu demokratycznego, zmierzających do utrwalenia pokoju.

Podkreślając historyczne znaczenie pisma generalissimusa Stalina, — Pieck stwierdza, że naród niemiecki powinien przede wszystkim dążyć do tego, by raz na zawsze zakończyć ze zmorą wojny.

Najszersze masy społeczeństwa niemieckiego uświadamiają sobie coraz bardziej, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — a nie rząd z Bonn — jest reprezentantem Niemiec. Cele rządu z Bonn, który jest marionetką amerykańską, nie pokrywają się z celami narodu niemieckiego.

Rząd Niemieckiej Republiki Ludowej — zaznacza Pieck — będzie wzmacniał podstawy Frontu Narodowego i będzie popierał wszystkie demokratyczne i pokojowe elementy w Niemczech, aby obalić agresywne plany zachodnich mocarstw okupacyjnych. Wzrost i rozwój Frontu Narodowego zmusi z czasem rząd w Bonn do zaniechania poparcia, jakie okazuje on dla polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych, — dla polityki godzącej w interesy narodu niemieckiego.

KONFERENCJA ORGANIZACYJNA SŁUŻBY ŁĄCZNOŚCI ŚFZZ

BERLIN (PAP). — W gmachu Wolnych Związków Zawodowych w Berlinie nastąpiło otwarcie konferencji organizacyjnej dla utworzenia międzynarodowego zjednoczenia zawodowego pracowników służby łączności (departamentu branżowego) Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W konferencji bierze udział 10 delegacji zagranicznych. Do prezydium wybrani zostali przedstawiciele Zw Radzieckiego, Francji, Polski i Niemiec.

Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez przewodniczącego niemieckiego Związku pocztowców Sieberta, przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych Herbert Warnke wygłosił referat, w którym podkreślił, że Niemieckie Związki Zawodowe powinny obecnie jeszcze aktywniej wziąć udział w demokratyzacji Niemiec.

Warnke nakreślił zadania i cele nowej organizacji poczt i tele-komunikacji ,której pracownicy i urządzenia służą specjalnie dla osiągnięcia porozumienia międzynarodowego

USA dążą do hegemonii w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). Brytyjski Wysoki Komisarz w Niemczech gen. Robertson udaje się do Londynu,

W dobrze poinformowanych kołach łączą wyjazd Robertsona z powstaniem pewnych rozdźwięków wewnętrznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią w przedmiocie Międzynarodowego Organu Kontroli Zagłębia Ruhry.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii domagają się jednakowego udziału trzech mocarstw zachodnich w kontroli zachodnio - niemieckiego ciężkiego przemysłu, natomiast przedstawiciele Stanów Zjednoczonych pragną zachować absolutną przewagę w kontroli gospodarki Zagłębia Ruhry.

Program Światowej Federacji Zw. Zaw. w sprawie walki z kryzysem w krajach kapitalistycznych

Propozycja Czechosłowacji w ONZ

NOWY JORK. (PAP). — W związku z debatą nad zagadnieniem pełnego zatrudnienia i stabilizacji gospodarczej Czechosłowacja wniosła na porządek dzienny Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia ONZ program walki z kryzysem i bezrobociem, opracowany przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Program Światowej Federacji Związków Zawodowych, zgłoszony uprzednio do Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ w Genewie, domaga się od wszystkich państw dotkniętych klęską bezrobocia następujących kroków:

1) wprowadzenia szerokich ubezpieczeń społecznych, podwyżki płac i świadczeń socjalnych na rzecz robotników dla zwiększenia siły nabywczej mas i rozszerzenia rynków we wnętrznych; 2) kontroli działalności i zysków trustów i innych monopoli oraz kontroli cen; 3) skrócenia czasu pracy; 4) stworzenia szerokiego systemu szkolnictwa zawodowego; 5) zastosowania rozległego programu robót publicznych; 6) redukcji wydatków na zbrojenia; 7) oparcia międzynarodowej wymiany handlowej na zasadach niezależności gospodarczej i politycznej poszczególnych krajów; 8) unormowania stosunku między cenami przemysłowymi a rolniczymi.

Czechosłowacja przedstawiła jednocześnie rezolucję ŚFZZ, która domaga się współpracy w realizowaniu tego programu między rządami a związkami zawodowymi.

Delegat czechosłowacki podkreślił ciężką sytuację mas pracujących w krajach kapitalistycznych w momencie zbliżania się kryzysu gospodarczego.

W przeciwieństwie do tego, kraje o planowaniu socjalistycznym nie są dotknięte klęską bezrobocia a stan produkcji i zatrudnienia w tych krajach stale wzrasta, co daje w wyniku wzrost stopy życiowej mas.

Dyskusja nad wnioskiem trwa.

Manifestacje w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni z ZSRR

Drugą połowę „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej charakteryzuje wzrastający udział uczestników we wszystkich imprezach oraz dalsze zwiększenie się liczby członków TPP-R.

Obok licznych zebrań z odczytami, filmy radzieckie w kinach łódzkich oglądało już ok. pół miliona widzów, w seansach kin objazdowych uczestniczyło ponad 200.000 osób. W Zduńskiej Woli, Radomsku i Piotrkowie odbyły się po seansach ożywione dyskusje, w których podkreślono szczególne wartości wychowawcze filmu radzieckiego.

O zainteresowaniu książką radziecką świadczy liczba 10.000 sprzedanych egzemplarzy dzieł klasyków literatury rosyjskiej i radzieckiej, obok książek innej treści.

W woj. rzeszowskim wygłoszono dotąd ponad 2.200 odczytów. Wielkim powodzeniem cieszy się zarówno 18 kin stałych, jak i 11 kin objazdowych, które dały na wsi 313 seansów.

Gablotki TPP-R, wystawione w setkach gromadzkich domów ludowych i na ulicach miasta, przyciągają coraz to nowych widzów. Ze wszystkich stron napływają wiadomości o szybkim wzroście ilości członków TPP-R i powstawaniu coraz to nowych kół.

Żywy udział w manifestacjach przyjaźni biorą kobiety polskie.

Na zakończenie konferencji Rady Kobiecej przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych w Białymstoku, robotnice wystosowały list do robotnic wiejskich w Związku Radzieckim, w którym piszą m. in.: „My, robotnice zatrudnione w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, podziwiamy Wasze osiągnięcia w każdej dziedzinie, a szczególnie w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Wasze bogate doświadczenia ułatwiają nam pracę.

Na zebraniu kobiet, zatrudnionych w warsztatach produkcyjnych i biurach stoczni gdańskiej wystosowano gorące pozdrowienia do kobiet radzieckich, pisząc m. in.:

„Przez Wasze osiągnięcia i Wasz stosunek do pracy, stałyście się dla nas wzorem, najbardziej godnym naśladowania. My, kobiety pracujące w stoczni gdańskiej, pragniemy iść w Wasze ślady".

70-lecie urodzin Stalina obchodzone będzie uroczyście w Rumunii

BUKARESZT (PAP). W Rumunii odbywają się przygotowania do obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina. Rumuńska klasa robotnicza uczci ten jubileusz nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Wyjazd delegacji polskiej na kongres prawników demokratów

W dniu 28 bm. rozpoczyna się w Rzymie IV Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów. Kongres obradować będzie pod hasłem „Prawo w służbie pokoju".

Na Kongres wyjechali jako delegaci polskiego Zrzeszenia Prawników poseł J. Jodłowski, dr L. Lernell, dyr. H. Podlaski, dr M. Muszkat i dziekan Rady Adwokackiej W. Tomorowicz.

Koncerty Chopinowskie

W reprezentacyjnej sali koncertowej Ateneul w Bukareszcie odbył się 26 bm. pod auspicjami rumuńskiego komitetu obchodu roku chopinowskiego uroczysty koncert, poświęcony twórczości genialnego kompozytora polskiego.

PRAGA

W praskim „Domu Artystów" odbył się drugi z kolei koncert, poświęcony setnej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina.

HELSINKI

Punktem szczytowym uroczystości chopinowskich w Finlandii był wielki koncert w reprezentacyjnej auli uniwersytetu w Helsinkach.

Na koncert przybyli: prezydent Republiki Paasikivi, minister spraw zagranicznych Enckell, minister przemysłu i handlu zagranicznego Taaki, dowódca fińskich sił zbrojnych Sihvo,

RIO DE JANEIRO

23 bm. odbył się w Teatrze Miejskim w Rio de Janeiro wieczór chopinowski.

Sala teatru zgromadziła około 2.000 osób, korpus dyplomatyczny i przedstawicieli życia politycznego oraz kulturalnego.

Ze strony brazylijskiej przemawiał przedstawiciel prezydenta Republiki minister Alamo Louzada, ze strony polskiej pierwszy sekretarz poselstwa RP. Dworkin.

Konferencja pedagogów niemieckich i radzieckich

BERLIN (PAP). — W Domu Kultury Związku Radzieckiego w Berlinie odbyło się z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej pierwsze spotkanie pedagogów i wychowanków radzieckich i niemieckich.

Aragon uniewinniony od kłamliwych zarzutów

PARYŻ. (PAP). — W głośnym procesie przeciwko wybitnemu pisarzowi francuskiemu Aragonowi i zastępcy redaktora naczelnego „Humanite" Carretowi — zapadł wyrok uniewinniający.

Paryski korespondent „Prawdy" Jurij Żukow, komentując treść wyroku uniewinniającego stwierdza, iż kłamliwość oskarżenia była tak oczywista, a oburzenie ludu francuskiego tak ogromne, że sąd nie odważył się wydać wyroku skazującego. W ten sposób — pisze Żukow — raz jeszcze zawiodły plany reakcji francuskiej, inspirowane przez amerykańskich mocodawców. Uniewinniając oskarżonych od zarzutu rozpowszechniania na łamach „Humanite" fałszywych wiadomości" — sąd przyznał tym samym prawdziwość zamieszczonej w swoim czasie na łamach tego dziennika oraz „Ce Soir" wiadomości, iż w czasie manifestacji na polach Elizejskich w Paryżu w dniu 11 listopada 1948 r. policja strzelała do kroczących w szeregach manifestantów — weteranów pierwszej i drugiej wojny światowej. Odpadł tym samym również zarzut „obrazy" ministra spraw wewnętrznych Mocha — z jego to bowiem rozkazu doszło do krwawej masakry weteranów i inwalidów wojennych.

Dania — rekordzistką samobójstw

KOPENHAGA (PAP). Według danych dziennika „Nationaltidende" Dania pobiła w roku 1947 swoisty rekord — zajmując pierwsze miejsce na całym świecie pod względem ilości samobójstw.

W roku tym popełniło samobójstwo 616 Duńczyków i 417 Dunek.

W kilku wierszach

— **Biuro Polityczne SED przesłało do KC Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę z odpowiedzią na gratulacje z okazji proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

— **Bezrobocie w Niemczech zachodnich** osiągnęło cyfrę półtora miliona osób.

— **Liczne bułgarskie** organizacje społeczne wystosowały do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie pismo, protestujące przeciwko kontynuowaniu przez koła imperialistyczne niektórych państw kampanii oszczerstw i nieuzasadnionych oskarżeń w stosunku do krajów demokracji ludowej, w szczególności w stosunku do Bułgarii.

— **Prezydium Rady Najwyższej ZSRR** mianowało Aleksandra Abramowa ambasadorem ZSRR w Szwecji.

— **28 i 29 bm.** odbędzie się ogólnokrajowy strajk włoskich pracowników Ubezpieczalni Społecznych — urzędników, lekarzy, pielęgniarek itd.

— **Strajk pracowników włoskiego przemysłu poligraficznego** zbliża się do zwycięskiego zakończenia. Wobec niezłomnego oporu pracowników pracodawcy musieli się zgodzić na zawarcie umowy w sprawie podwyżki płac.

— **Od przeszło 4 tygodni trwa strajk 50 tysięcy belgijskich robotników**, zatrudnionych w przygranicznych francuskich przedsiębiorstwach włókienniczych.

— **Na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych** przeprowadza się w Austrii masowe aresztowania. Władze amerykańskie dostarczyły austriackim władzom policyjnym spis osób, które winny być pozbawione wolności i oddane organom amerykańskim. Spis ten obejmuje kilkaset osób.

Rzymskie obrady stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju

RZYM (PAP). W piątek rozpoczynają się w teatrze Dolle Arti obrady Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wielki uczony francuski Joliot Curie, który przewodniczyć będzie obradom, oświadczył dziennikarzom, że obecne posiedzenie ma specjalne znaczenie, ponieważ zreasumuje wyniki akcji, podjętej przez pierwsze Kongresy w Paryżu i w Pradze. Posiedzenie ustali nowe wytyczne, zmierzające do wzmocnienia kampanii na rzecz pokoju.

Dziekan Canterbury — Hewlett Johnson — podkreślił, iż przybył do Rzymu, aby w tym ośrodku wiary chrześcijańskiej pracować dla pokoju.

Straszliwe warunki w obozie śmierci na greckiej wyspie Makronisos

LAKE SUCCESS. (PAP). — W środę komisja polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję nad projektem rezolucji radzieckiej, domagającej się interwencji ONZ w sprawie 8 skazańców greckich.

Rezolucję radziecką poparł w swym przemówieniu delegat polski dr. Suchy, który stwierdził, że odrzucenie tej rezolucji byłoby równoznaczne z zaaprobowaniem terrorystycznej działalności greckiego rządu monarchistycznego.

Rezolucje kompromisowe, osłabiające treść rezolucji radzieckiej — złożyły delegacje Paragwaju, Urugwaju i Boliwii oraz Ekwadoru.

Wskutek nacisku delegacji USA na szereg delegatów innych państw — komisja polityczna większością 31 głosów przeciwko 10 uznała się „za niekompetentną" do rozpatrywania wszystkich rezolucji z wyjątkiem projektu rezolucji Ekwadoru, zalecającej przewodniczącemu sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ „nawiązania kontaktu" z greckim rządem monarchistycznym w sprawie egzekucji.

OBÓZ ŚMIERCI

Agencja TASS donosi z Aten: Na mocy rozporządzenia greckiego rządu monarchistycznego obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych na wyspie Makronisos ma być „zreorganizowany" na „szkołę wychowania obywatelskiego".

„Wychowanie obywatelskie" rozpoczęło się w dniu 14 b. m. od „przemówienia inauguracyjnego" naczelnika obozu koncentracyjnego, osławionego kata Vasiliopulosa, który oświadczył zgromadzonym na apelu 600 więźniom politycznym, że „przypomni im, że są Grekami". Po tym „przemówieniu wychowawczym" natychmiast rozpoczęło się katowanie więźniów, które trwało bez przerwy od 10 min. 30 rano do 8.30 wieczorem. Pięciu więźniów poniosło śmierć, ponad 30 postradało zmysły, wreszcie ponad 100 jest ciężko rannych.

Według ostatnich danych po dniu 14 października poddano analogicznym torturom „dla celów wychowawczych" jeszcze około 1.200 osób.

Protest FIAPP-u przeciw zbrodniom rządu ateńskiego

Międzynarodowa Federacja Byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) wystosowała do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie pismo, w którym w imieniu dziesięciu milionów członków, zgłasza energiczny protest przeciwko nowym potwornym aktom terroru dokonanym przez rząd ateński, domagając się bezzwłocznej interwencji ONZ.

Wstępne prace przy budowie kanału Dunaj—Morze Czarne

BUKARESZT (PAP). W myśl uchwały Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej o budowie kanału Dunaj — Morze Czarne, rozpoczęto prace wstępne na całej długości budowy kanału. Zbudowano boczne kolejowe, baraki dla robotników i dwie tymczasowe elektrownie. Przeprowadza się również remont i budowę dróg. U ujścia kanału prowadzone są prace przy budowie nowego portu. Główne prace rozpoczęte zostaną w styczniu roku przyszłego.

Przemówienie Thoreza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kę płac przy uwzględnieniu ruchomej skali, zapewniłby powrót do umów zbiorowych, opartych na zagwarantowanym minimum życiowym.

MOŻLIWOŚĆ UTWORZENIA RZĄDU JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ

Thorez dowiódł następnie, że utworzenie rządu jedności demokratycznej jest w obecnych warunkach całkowicie możliwe. Zaznaczył on, że nawet w łonie obecnego Zgromadzenia Narodowego jest wielu deputowanych wśród socjalistów i MRP, coraz to bardziej niechętnych polityce, symbolizowanej przez agenta finansjery międzynarodowej Rene Mayera. W masach, wbrew machinacjom przywódców, realizuje się w coraz szerszym zakresie jedność między komunistami a katolikami i socjalistami. Oczywiste jest — podkreślił mówca — że ludzie odpowiedzialni za politykę prowadzoną od 30 miesięcy nie będą mogli znaleźć miejsca w rządzie jedności demokratycznej.

WZRASTAJĄCA POTĘGA OBOZU POKOJU

Mówca zwrócił z kolei uwagę na wzrastającą potęgę obozu pokoju.

Kończąc Thorez wyraził głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo sił postępu i pokoju. Od klasy robotniczej i od ludu francuskiego — oświadczył Thorez — zależy przyśpieszenie powstania rządu jedności demokratycznej, który przywróci Francji jej wielkość i niezawisłość przyczyniając się w ten sposób do zachowania pokoju i obrony wolności. Niech żyje Francja! Niech żyje Republika! Niech żyje rząd jedności demokratycznej!

KOMUNIKAT CGT

Generalna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, potępiający machinacje politykierów, pozostających obecnie u władzy i wzywający członków CGT i organizacje pokrewne do niestrudzonej walki o radykalną zmianę tej polityki i do walki o rząd, który dbałby o interesy klasy robotniczej.

Bidault domaga się inwestytury

PARYŻ (PAP). — W czwartek popołudniu kandydat na premiera Georges Bidault stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, by domagać się upoważnienia do utworzenia rządu (t. zw. inwestytury).

Przyjmując misję tworzenia gabinetu, Bidault oświadczył, że stanie przed Zgromadzeniem dopiero wówczas, gdy osiągnie porozumienie zarówno co do programu przyszłego gabinetu, jak i jego składu. Tego przyrzeczenia Bidault nie dotrzymał. Nie zdołał on do czwartku ustalić definitywnie składu swego gabinetu.

W godzinach wieczornych Bidault wygłosił expose, prosząc Zgromadzenie o „inwestyturę". Następnie rozpoczęła się dyskusja, która trwała do późnych godzin nocnych.

„Neues Deutschland"

Berlin i Sidi el Abbes

Kulisy francuskiej Legii Cudzoziemskiej

Z francuskiego lotniska wojskowego w Berlinie zachodnim startuje codziennie, po zapadnięciu zmroku, stalowy samolot komunikacyjny; krąży on przez chwilę nad miastem i odlatuje w kierunku południowego zachodu. Samolot ten kryje w swym błyszczącym kadłubie niesamowity ładunek: wiezie on niemieckie mięso armatnie do Francji — posiłki do francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

Wiele matek niemieckich dziwi się w ostatnich latach, że ich synowie, którzy wyjechali na roboty do Francji, nie dają o sobie znaku życia. Pewnego dnia jednak, do domu przychodzi kartka pocztowa z napisem: „Za honor Francji padł dnia... w Indochinach, syn Pani Kurt... czy Heinz... czy Horst".

Pierwsze myśli tych matek krążą dokoła pytania: W jaki sposób dostał się mój syn do Legii Cudzoziemskiej? Przecież pojechał do Francji jako robotnik.

Jak udaje się francuskiemu zarządowi wojskowemu uprowadzać codziennie młodych Niemców do Francji, tak, że opinia publiczna nie wie o niczym? System jest bardzo niewidoczny i dlatego właśnie niezwykle wyrafinowany. Prawie tak samo bez skrupułów i tak samo wyrafinowany jak magistrat zachodnio - berliński pana Reutera, który zniża się do tego, że wydaje na pewną śmierć własnych ziomków, gdy zażąda tego obca władza okupacyjna.

Wzrastające co dnia bezrobocie w zachodnim Berlinie wyrzuca wiele tysięcy ludzi na bruk. Urzędy pracy magistratu Reutera wskazują im „ośrodek pomocy dla młodzieży" przy ulicy Lutherstrasse 17 w Schoenebergu. Tam zadaje się im następujące pytanie: „Co byście powiedzieli, gdybyśmy wam zaproponowali wyjazd do Francji na trzy lub pięć lat, dopóki warunki w zachodnim Berlinie nie polepszą się?" Tymi słowami otwierają niemieccy werbownicy pułapkę.

Wielu młodych Berlińczyków, znajdujących się w ciężkiej sytuacji, zgadza się, by przynajmniej pomóc trochę rodzinie. Z małą karteczką wędrują oni do dzielnicy Tegel, gdzie, przy ulicy Schulzendorferstrasse znajduje się francuski konsulat pracy. Urzędujący oficer zapisuje personalia i pod eskortą żołnierza francuskiego odsyła ich do byłych koszar lotniczych przy dworcu Berlin — Schulzendorf. Tutaj bada się „robotników" pod kątem widzenia przydatności do klimatu tropikalnego. Pytania zdziwionych kandydatów na „roboty" zaspakaja się „sub tropikalnym klimatem" Francji.

Wreszcie kandydat otrzymuje kwestionariusz, którego pierwsza strona posiada napisy w językach francuskim i niemieckim, dotyczące życzeń odnośnie pracy i warunków we Francji. Gdy kandydat wypełni kwestionariusz, odwraca się papier na drugą stronę. Tu już nie ma tłumaczenia niemieckiego. Dużymi literami na początku arkusza wypisane są słowa „Legion Etrangère" — Legia Cudzoziemska. Oficer służbowy sam wpisuje odpowiednie dane i podaje kandydatowi na „robotnika" arkusz do podpisania. Ten myśli oczywiście, że podpisuje to, co napisał na pierwszej stronie, nie wiedząc, że przez swój podpis zgadza się na służbę w Legii Cudzoziemskiej.

W kilka dni później ofiary meldują się w byłych koszarach Hermanna Goeringa w Reinickendorf — obecnie „Napoleonquartier". Zamknięci w jednym pokoju, często po 20 i 30 osób, czekają ofiary na odlot do Francji, który następuje co 24 godziny. W kilka tygodni czy miesięcy później, ludzie ci walczą już w dżunglach Vietnamu czy piaskach Sidi el Abbes na Saharze...

Marian Muszkat

Prawo w służbie pokoju

Przed IV Międzynarodowym Kongresem Prawników Demokratów

„PRAWO w służbie pokoju" — to hasło, pod którym rok rocznie odbywają się kongresy Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratow (Association Internationale des Juristes Democrates). Zrzeszenie to, do którego afiliowane są organizacje postępowych prawników na całym prawie świecie i które skupia wiele tysięcy przedstawicieli tej warstwy inteligencji, odbędzie również i w tym roku pod powyższym hasłem w końcu października swój kongres w Rzymie.

Na porządku obrad tego kongresu znajdą się następujące zagadnienia: 1) Przestrzeganie zobowiązań międzynarodowych jako warunek utrwalenia pokoju (generalny referent — przedstawiciel ZSRR, koreferent — przedstawiciel W. Brytanii). 2) Zasada równouprawnienia narodów a walka o demokratyczne swobody i niepodległość narodów kolonialnych i zawisłych (ref. gen. przedstawiciel Indonezji, koreferent — delegat murzynów USA). 3) Zagadnienie ochrony praw człowieka w sądownictwie karnym (ref. gen. przedstawiciel Włoch, koreferent — delegat Węgier). 4) Walka o zakaz produkcji energii atomowej dla celów wojennych (gen. referent — delegat Polski, koreferent — przedstawiciel Belgii).

Poza powyższymi referatami plenarnymi w specjalnych komisjach kongresu dyskutowane będą zagadnienia:

1. karalności przestępców wojennych, 2. ochrony praw człowieka, 3. wolności prasy i informacji, 4. prawa morskiego, rodzinnego i ustawodawstwa pracy.

Kongres rzymski jest już czwartym z kolei. Pierwszy kongres tego zrzeszenia odbył się w 1946 r. w Paryżu. Trwała jeszcze wówczas rozprawa przeciw zbrodniarzom wojennym w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym w Norymberdze i tacy panowie, jak Shawcross i jego towarzysze bali się jeszcze zupełnie odsłonić swoje przyłbice, w butonierce nosząc czerwone gwoździki i przez swoich specjalnych wysłanników zaklinając się z trybuny kongresu, że nigdy nie uczynią nic, co by mogło zniweczyć rezultaty, nie ich zresztą zwycięstwa nad faszyzmem. W pierwszym kongresie brali też udział oficjalni przedstawiciele USA jak gen. Mickelwait, płk. Straight oraz inni, którzy zapewniali, że rząd amerykański zostanie wierny Karcie Narodów Zjednoczonych, licząc zapewne, że groźbą użycia bomby atomowej potrafią swoje panowanie narzucić światu w majestacie prawa, a ONZ uczynić wyłącznym narzędziem swej polityki.

Na drugim kongresie zrzeszenia, który się odbył w Brukseli w 1947 r. anglosaska urzędowa myśl prawnicza nie była już reprezentowana w ogóle. Rzeczywistość denazyfikacji oraz wymiaru sprawiedliwości w stosunku do zbrodniarzy wojennych w zachodnich strefach Niemiec, doktryna Trumana, natarcie na prawa i swobody obywatelskie oraz nasilenie dyskryminacji rasowych w USA i w dominiach Imperium Brytyjskiego, a także szturm przeciw suwerennym atrybutom poszczególnych narodów odebrały oficjalnym przedstawicielom zawodów prawniczych tych krajów odwagę do zabierania głosu z trybuny. Z tej trybuny, z której wzywano do zwarcia szeregów w imię przestrzegania zobowiązań międzynarodowych, poszanowania prawa i walki o wolność narodów, o demokrację i pokój. Nic dziwnego przeto, że ich miejsce zajęli przedstawiciele postępowych organizacji prawniczych W. Brytanii i USA, których głos nie był głosem czynników rządowych, ale głosem narodów tych krajów i można było wierzyć, że hasłu zrzeszenia o prawie w służbie pokoju nie sprzeniewierzy się.

Trzeci kongres odbył się w 1949 r. w Pradze. W tym czasie wzrosło znacznie niebezpieczeństwo grożące pokojowi ze strony imperialistów. Podżeganie do nowej wojny stało się chlebem codziennym urzędowych polityków zachodu. Ale wzrosły również siły pokoju. Na kongres w Pradze przybyło znacznie więcej delegatów i ze znacznie większej liczby państw niż dotychczas. O ile na pierwszych dwóch kongresach platforma Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów nie była jeszcze całkowicie skrystalizowana, to trzeci kongres przyjął określony charakter. Uznał bowiem, że miejsce prawników demokratów jest w obozie bezkompromisowej walki o demokrację i pokój, a więc w obozie walki z imperializmem, grożącemu demokracji i pokojowi.

Praski kongres wypowiedział się niedwuznacznie nie tylko w sprawie naruszeń elementarnych zasad prawa w monarcho-faszystowskiej Grecji, Hiszpanii gen. Franco, Indonezji, Afryce Południowej, USA oraz innych krajach kapitalistycznych. Kongres zmobilizował również światową opinię publiczną do walki o zakaz użycia broni atomowej, tej broni agresji i masowego zniszczenia, mogącej być tylko narzędziem ludobójstwa. Wezwał prawników do walki o demokratyzację wymiaru sprawiedliwości, do przeciwdziałania jego wykorzystaniu w służbie reakcji i faszyzmu. Kongres zażądał także zaniechania stosowania amnestii wobec zbrodniarzy wojennych oraz zerwania z gwałceniem zobowiązań międzynarodowych.

Ta postawa zrzeszenia zwłaszcza z uwagi na wzrost jego wpływów, na jego bezpartyjny charakter i zasięg oddziaływania zaniepokoiła reakcję, dość silną w szeregach prawników państw kapitalistycznych. Przeciw zrzeszeniu zmobilizowano wszelkie możliwe środki: od delegalizacji jego oddziałów w krajach Ameryki Południowej i szeregu krajów kolonialnych do terroru i pogróżek puszczenia w ruch komisji dla badań działalności antyamerykańskiej w USA; od cofnięcia subsydiów do groźby wypowiedzi pracy jego członkom w urzędowych instytucjach W. Brytanii, Francji a zwłaszcza Belgii; od wmawiania opinii, że chodzi o komunistyczną tylko organizację, do której członkowie innych partii i bezpartyjni nie powinni należeć, do prób zorganizowania rozłamu zwłaszcza wobec decyzji Biura Zrzeszenia o przystąpieniu do akcji Międzynarodowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wszystkie te środki okazały się jednakże zawodne. Z brytyjskiej organizacji wystąpili wprawdzie ministrowie labourzystowscy, ale „Haldane Society" dzięki temu zapewne wzbogaciło szeregi o nowych szczerych bojowników demokracji i pokoju. We francuskim „Mouvement National Judiciaire" wniosek o wystąpienie z Międzynarodowego Zrzeszenia upadł olbrzymią większością głosów, wśród których znalazł się nawet głos poprzedniego prezydenta prof. Cassina, który wolał nie demaskować się jako przeciwnik walki o pokój. W Belgii po ustąpieniu z „Renaissanse Judiciaire" jawnych reakcjonistów organizacja prawników demokratów zdobyła sobie poparcie wielu nowych bezpartyjnych, których odstraszała uprzednio obecność w ich organizacji ministra sprawiedliwości, smutnie sławnego z umarzania spraw kolaborantów i kasowania wyroków przeciw przestępcom wojennym. Znacznie wyrosła organizacja amerykańska. Do zrzeszenia zgłosiły nadto swój akces organizacje postępowych prawników w Iraku, Iranie, Syrii, wielu krajów Afryki, Azji i Południowej Ameryki, a także Niemiec i Austrii.

Jak atrakcyjne jest wśród bezpartyjnych mas prawniczych hasło prawa w służbie demokracji i pokoju, jak obawiają się ze względu na opinię publiczną pozostawać poza szeregami zrzeszenia nawet ludzie o nader niekiedy wątpliwej z punktu widzenia demokratyzmu postawie, świadczyć może oblicze komitetu honorowego, który patronuje tegorocznemu kongresowi we Włoszech. Wśród jego uczestników spotykamy między innymi następujące nazwiska: b. premier, obecny senator Orlando, b. premier, obecny senator Nitti, przewodniczący parlamentu Gronchi, były premier Bonomi, były prezydent republiki senator de Nicola, naczelny prokurator Miraulo, prezes Sądu Najwyższego Ferrare i inni. Zrzeszenie, rzecz jasna, nie zamyka i nie ma zamiaru nikomu zamykać dostępu do swoich szeregów, Ale szeregi te mogą rekrutować się tylko ze szczerych demokratów, z prawników, pragnących doprawdy walczyć o demokrację i pokój. Nie ma i nie może być w nich miejsca dla faszystów oraz imperialistów, nie ma i nie może być w nich miejsca dla zwolenników agresywnego paktu atlantyckiego. Nie ma i nie może być w nich miejsca dla titowskich zdrajców sprawy demokracji i pokoju.

Próby zepchnięcia zrzeszenia z jego pozycji antyimperialistycznych, z jego stanowiska walki o demokrację i pokój zawiodły dotychczas i zawiodą w przyszłości. Nie pomogły podarunki, które przywieźli kolegom włoskim prawnicy Departamentu stanu w nadziei, że zniechęcą ich do urządzenia kongresu w Rzymie. Bez skutku pozostała próba dywersji przez stworzenie federacji wszystkich organizacji prawniczych, którą na parę miesięcy przed IV-tym kongresem zrzeszenia w pośpiechu montowali w Paryżu adwokaci wielkokapitalistycznych monopoli amerykańskich z udziałem b. prezydenta zrzeszenia Cassin'a. Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów przebyło przez te wszystkie trudności zwycięską ręką, rozszerzając w dodatku zakres swoich wpływów w miarę wzrostu znaczenia i siły światowego obozu pokoju, którego jest i pozostanie niezachwianym ogniwem.

Czwarty kongres, jak i dotychczas, znowu pod hasłem „Prawo w służbie pokoju", który odbędzie się wkrótce w Rzymie, będzie tego jeszcze jednym dowodem.

Pierwszy rejs „Sołdka"

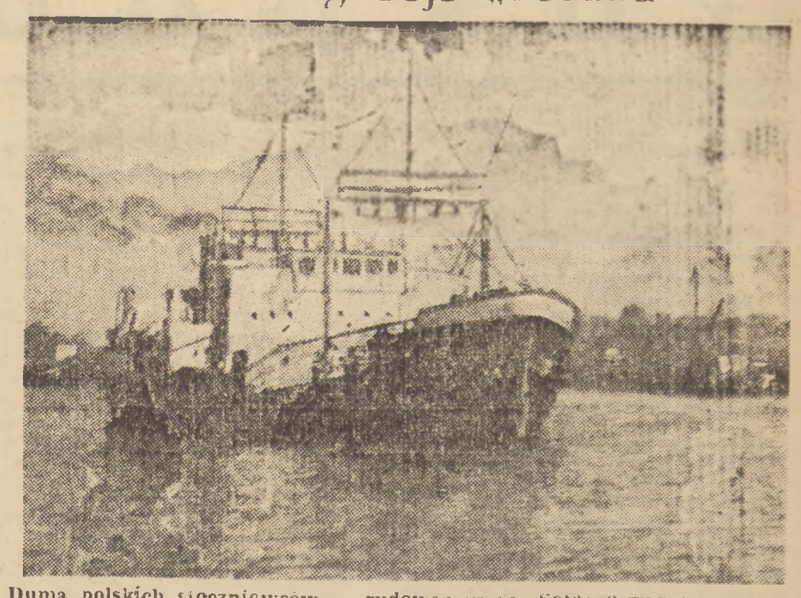

Duma polskich stoczniowców — rudowęglowiec „Sołdek" wyrusza w pierwszą podróż ze Szczecina do portów belgijskich z ładunkiem węgla.
(fot. API)

Z sal koncertowych

Recital Oborina oraz Anny Varias i Imre Szendrei — Występ Kenneth Spencera

Jako podzwonne zakończonego konkursu chopinowskiego mamy jeszcze do zanotowania kilka recitali fortepianowych.

W dn. 24 bm. pożegnał Warszawę Lew Oborin, juror w ostatnim konkursie, a laureat pierwszego konkursu. Grę jego znamy już, jako skończenie dobrą, odznaczającą się tonem okrągłym i wyrównanym.

Znakomity pianista radziecki rozpoczął swój recital od chromatycznej fantazji z fugą J. S. Bacha, grając następnie sonatę Es-dur op. 81 Beethovena, pięć etiud i poloneza Cis-moll Chopina oraz szereg utworów kompozytorów rosyjskich. Przedstawiając różne epoki i style muzyczne, pianista jak gdyby unikał silniejszego ich różnic podkreślenia, dając w sumie grę piękną i zrównoważoną. Oborin żegnany był niezwykle serdecznie.

*

Węgierscy uczestnicy konkursu: Anna Varias i, odznaczony dyplomem honorowym i premią, Imre Szendrei dali w dn. 25 bm. wspólny recital w sali YMCA, przeznaczając dochód z koncertu na odbudowę Warszawy.

O ile można wierzyć programowi, a na koncercie tym nie mogliśmy być do końca, wykonywane były utwory Chopina i kompozytorów węgierskich oraz „Alborada" Ravela.

Jeśli sobie wyobrazimy, że do sali, zawierającej około 400 miejsc, wstęp był bezpłatny, to możemy się domyśleć, co tam się działo. Pisaliśmy niedawno o szczególnej modzie tworzenia z koncertowych sal — koncertowych „stajni". To jednak, co ujrzeliśmy w sali YMCA, wyglądało już na koncertowa „łaźnię", ewentualnie coś w rodzaju „magla".

O wejściu na sale nie było nawet mowy, to też zmuszeni jesteśmy do zrezygnowania z recenzji, wyrażając nie małe zdziwienie, że w tych warunkach w ogóle zaproszono przedstawicieli prasy.

Przed koncertem miłe panie sprzedawały drukowany na pięknym papierze program. Cóż, kiedy nawet treść tego programu zupełnie nie odpowiadała rzeczywistości, a rzeczywistość ta wyglądała w ujęciu organizatorów rzeczywiście nieładnie.

*

Kenneth Spencer, śpiewak murzyński, obdarzony jest pięknie i bardzo szlachetnie brzmiącym głosem basowym. Jest to bas głęboki i raczej liryczny. Głos ten jest na ogół wyrównany, tylko skala górna wydaje się być nieco słabsza.

Spencer posiada świetną szkołę śpiewu. Oddycha prawidłowo, dykcję ma bardzo dobrą, a mimika wskazuje, że musi być również bardzo dobrym aktorem.

Na recitalu w dn. 25 bm. wystąpił Spencer z szeroko i wszechstronnie zakrojonym repertuarem. Obok pieśni murzyńskich, ludowych i masowych, wykonał on kilka arii Haendla, Purcella, Secciego, a nawet Mozarta i Gounoda (serenada Mefistofelesa) wykazując wielką kulturę głosową i interpretacyjną.

Akompaniowała bardzo dobrze Janina Szamotulska.

Recital odbywał się w sali Teatru Narodowego, im. Wojska Polskiego. Mimo kotar i wszelkich scenicznych utensyliów, głos solisty brzmiał bardzo dobrze, co świadczyłoby również o dobrej akustyce nowej tej sali.

M. BORZĘCKI

Współzawodnictwo wychowuje

W fabryce X zapytałem przodownicę pracy: Dlaczego bierze pani udział we współzawodnictwie? Odpowiedź brzmiała: „No, bo zarobki będą większe". Kątem oka dojrzałem, jak oprowadzający mnie kierownik produkcji szeptał coś z ożywieniem do ucha przodownicy. „A no i produkcja będzie lepsza i większa, gospodarka narodowa na tym zyska" — dodała skwapliwie i jakby wstydząc się poprzedniej „gaffy".

Przodownica, która oświadczyła, że produkuje lepiej dlatego, aby więcej zarobić, powiedziała rzetelną prawdę i żadnemu rozsądnemu człowiekowi odpowiedź ta nie powinna wydać się niewłaściwą ani zawstydzającą.

Czy oznacza to jednak, że zwiększanie zarobków jest jedynym, wyłącznym celem współzawodnictwa pracy? Bezwzględnie — nie.

Istnieje już w Polsce ogromna rzesza robotników i pracowników, którzy rozumieją całkowicie istotę i cel współzawodnictwa. Nieodżałowanej pamięci Wincenty Pstrowski, Bugdołowie, Zieliński, Krajewski, Religa, Porecki i tysiące innych, całe zespoły, które wsławiły się swymi zobowiązaniami na Kongres Zjednoczeniowy. Kongres Związków Zaw.. Święto 1-go Maja. Święto Pokoju: kopalnia Zabrze Wschód, huta „Florian" i inne załogi i brygady, robotnicy, technicy i inżynierowie — ci pojęli całkowicie sens socjalistycznego współzawodnictwa. Przykłady zespołowe i indywidualne możnaby mnożyć, szczególnie jeśli chodzi o ostatnie dni.

Tych ludzi uważamy za awangardę polskiej klasy robotniczej, przodującą część wszystkich pracujących. Ich pierwszą myślą było podniesienie produkcji, wzmocnienie potencjału gospodarczego Polski Ludowej, podniesienie dobrobytu najszerszych mas. Ci ludzie rozumieją, że budowanie socjalizmu polega na jak najszybszym rozwoju sił wytwórczych, że jest to najlepszy sposób obrony pokoju światowego. Ludzie ci wznieśli się na taki poziom świadomości, że praca jest rzeczywiście ich dumą, honorem i sumieniem.

Czy oznacza to jednak, że ambicja i duma, wola tworzenia coraz więcej i coraz lepiej — to jedynie motory ich pracy i osiągnięć? Oczywiście — nie.

Bodziec w postaci zwiększonego zarobku indywidualnego odgrywa tu także swoją, chociaż drugoplanową rolę. Dążność do poprawy materialnych warunków bytu jest zdrowa, naturalna, nie pozostaje w najmniejszej sprzeczności z istotą współzawodnictwa pracy, które ma właśnie m. in. tę dążność budzić i umacniać wśród najszerszych mas.

Jeżeli wśród tysięcznych rzesz pracujących są tacy, którzy znajdują się na wyższym poziomie świadomości i inni, o których tego jeszcze nie można powiedzieć — to nie znaczy, że sytuacja taka jest wieczna i niezmienna. Nie można bowiem zapominać o ogromnej roli wychowawczej współzawodnictwa pracy.

Jest natomiast rzeczą pewną, że przodownica, o której mówimy i ci wszyscy, którzy rozumują podobnie jak ona, zdobędą światopogląd socjalistyczny i tym samym znajdą się wkrótce w awangardzie klasy robotniczej. Droga do niej wiedzie przez współzawodnictwo pracy, które przeinacza i wychowuje człowieka, podnosi go na najwyższy poziom świadomości socjalistycznej. Proces ten odbywa się nieustannie, poza świadomością współzawodniczącego, który nie dostrzega przemian, jakie się w nim dokonują. Nie dostrzega, że staje się lepszy, szlachetniejszy — początkowo chociaż „tylko" zarobić, potem zaczyna być dumny ze swoich osiągnięć, zaczyna coraz lepiej rozumieć to wszystko, czym żyje i w czym uczestniczy. Jeżeli prowadził tryb życia niechlujny — wstyd go ogarnia, przestaje pić wódkę, dba o swój rozwój wewnętrzny, więcej uczy się i czyta. Dostatecznie wiele przykładów możemy czerpać np. spośród robotników budowlanych, których już znaczna część osiągnęła stopień wysokiej świadomości socjalistycznej.

W ten sposób przodownica czy przodownik w fabryce X i w tysiącach innych fabryk, przodownicy, których bodziec materialny pchnął w szeregi współzawodniczących — stają się niedostrzegalnie dla samych siebie, członkami awangardy świadomych budowniczych Polski Ludowej, dla których praca jest dumą, honorem i sumieniem.

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

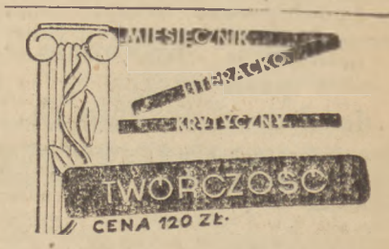

Kronika kulturalna

Robotniczy teatr przy zakładach „Polska Wełna" w Zielonej Górze osiągnął duży sukces, dzięki wystawieniu „Zemsty" Fredry. Zarówno gra aktorów-robotników, jak i dekoracje oraz kostiumy, spotkały się z uznaniem ze strony społeczeństwa Ziemi Lubuskiej.

*

W wielkiej sali Robotniczego Domu Kultury, wypełnionej do ostatniego miejsca, odbył się w dniu 23 bm. występ laureatów IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, dla robotników Żyrardowa i ich rodzin.

Koncert urządzono w ramach uroczystej akademii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przed rozpoczęciem części artystycznej przedstawiciele miejscowych władz oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powitali przybyłych na koncert pianistów: Tamarę Gusiewę i Ludmiłę Sosinę (obie z ZSRR) oraz polskiego laureata Tadeusza Żmudzińskiego.

Po koncercie odbyła się wspólna wieczornica, na której wygłoszono szereg serdecznych przemówień, podkreślając znaczenie tego rodzaju wizyt dla umocnienia przyjaźni między polską klasą robotniczą i artystami

*

W sali kina „Goplana" w Gdyni odbył się zorganizowany staraniem Ligi Kobiet konkurs kobiecych zespołów artystycznych. W pokazie, w którym wzięło udział 14 grup teatralnych i wokalnych pierwsze miejsce zajął zespół koła Ligi Kobiet z Helu, który wystąpił z montażem recytacyjno - wokalnym pt. „W obronie pokoju".

*

Do zbiorów Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu włączono z powrotem cenne zabytki, wywiezione przez Niemców w czasie wojny, m. in. tzw. gabinet Józefa Ignacego Kraszewskiego odzyskał 3 cenne albumy, ofiarowane pisarzowi na jubileusz 50-lecia pracy literackiej. Wśród nich znajduje się album, ofiarowany przez artystów i zawierający kilkadziesiąt oryginalnych rysunków plastyków polskich współczesnych Kraszewskiemu.

*

W Olsztynie otwarta została wystawa objazdowa „Mikołaj Kopernik 1473 — 1543", zorganizowana przez Zw. Historyków Sztuki i Kultury. Wystawa mieści się w salach zamku olsztyńskiego.

Stanisław Strumph Wojtkiewicz

FELIETON O KSIĄŻKACH

MURZYŃSKA KREW — RECEPTA HEYMA — POWIEŚCI ODCINKOWE

LEKTURA rozrywkowa w całym tego pojęcia znaczeniu kwitnie u nas, ale na szczęście prawie już zanikł znany sprzed wojny typ romansu brukowego, który nic nie przynosił prócz niezdrowej sensacji, a pod względem artystycznym również stał na fatalnym poziomie. Wśród książek gromadzących się na moim biurku nieraz widzę utwory poświęcone wielkiej przygodzie, często natrafiam na dzieje miłości albo nawet na rzeczy o wątku kryminalnym, prawie zawsze jednak są one prześwietlone ideą ogólnoludzką, noszą znamię nowych czasów, przez swój realizm albo aktualność tematu względnie środowiska wpisując się do niezmiernie już długiego rejestru literatury ludowej, rewolucyjnej. Poza tym wydarzają się wznowienia starych i napozór już przebrzmiałych powieści, dzieje się to jednak z reguły w tych wypadkach, kiedy dawny autor — świadomie czy nieświadomie — trafnie scharakteryzował społeczeństwo mieszczańskie lub stosunki w ustrojach, które już u nas i naszych sąsiadów i sojuszników przeminęły. Tak „Rodzina Połanieckich", którą Sienkiewicz napisał może z bezwiedną sympatią dla bohaterów, stała się oskarżeniem i satyrą.

Regulowanie rynku wydawniczego przynosi już zatem swoje efekty: większość literatury rozrywkowej, która wychodzi obecnie, niesie czytelnikowi pożytek myślowy, gdyż nastawia jego uwagę na dalsze widnokręgi, wiąże go z ogólnym nurtem społecznym i politycznym, a wreszcie zmusza do światopoglądu, do formowania go choćby stopniowo.

Bo przecież tylko zupełnie bezmyślny czytelnik nie dostrzeże w **„Królewskiej krwi"** Sinclaira Lewisa (nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa", przekład Jana Stefczyka) momentów społeczno-politycznych. — Bohater tego doskonałego studium powieściowego, poświęconego amerykańskiej „middle class", dowiaduje się, że w jego żyłach płynie krew królów angielskich. W poszukiwaniu niezbitych dowodów takiego pochodzenia natrafia na hiobowe w warunkach amerykańskich wiadomości, że jest zupełnie inaczej, że ma w sobie krew murzyńską. Bohater jest człowiekiem interesu, posiada rodzinę, a także niezłe serce i trochę cywilnej odwagi — usiłuje więc stawić czoła takiej sytuacji, a nawet „wychodzi naprzeciw niebezpieczeństwu" i nawiązuje bliższe kontakty ze społeczeństwem murzyńskim, w całej jego rozległej skali, z całym jego zróżniczkowaniem. Talent Lewisa czyni z tej długiej a dramatycznej historii lekturę bardzo ciekawą, ożywioną humorem i subtelną ironią, a zarazem bardzo wnikliwie malującą tło społeczno-obyczajowe w Ameryce..

Innym przekładem z „amerykańskiego" jest powieść Czecha piszącego po angielsku — Stefana Heyma. Powieść nosi niewinny tytuł **„Zakładnicy"**, przetłomaczył ją ze zwykłą rutyną doskonały tłómacz Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, a wydała Wielkopolska Księgarnia Wydawnicza. — Pojawienie się tego utworu na naszym rynku czytelniczym wymaga pewnych komentarzy.

Zamerykanizowany (oceniam, że na 100 proc.!) Czech Stefan Heym postawił sobie zadanie rozgłoszenia na świecie cierpień, zaznanych podczas okupacji przez ludność Czechosłowacji, tudzież czynów i metod czechosłowackiego ruchu oporu. Propaganda bywa w świecie anglosaskim skuteczna, kiedy szerzy ją tak zwany „bestseller", czyli romans rozchwytywany przez tamtejszą publiczność. Autor zastanowił się nad cechami, które w Stanach Zjednoczonych przynoszą powieściom olbrzymi popyt. O receptę nie było trudno, zna ją każde biuro pośrednictwa literackiego w Ameryce. Wymagane są: wątek detektywistyczny z zagadką kryminalną, trochę pseudo-naukowości (szczególniej psychoanalizy, na tle której wariują tam wszystkie „niedokochane" kobiety), dreszcze grozy i erotyki (pożądane sceny miłosne i choćby jeden gwałt), gdzieniegdzie humor, mnóstwo tempa, no i ów sławetny „happy-end". Heym poszedł z iście cyrkową zręcznością na to wszystko, ale pozostałości kontynentalnego sumienia literackiego nie pozwoliły mu na uratowanie z rąk siepaczy hitlerowskich owych nieszczęsnych zakładników — ofiar przypadku i gestapo. Nie obeszło się bez niezbędnego dla Niemców amerykańskich „dobrego Niemca", który popełnia samobójstwo — z miłości do Czeszki i ze wstrętu do swego „fuehrera".

Powieść Heyma jest z pewnością niezwykle poczytna za oceanem, ponieważ spełnia niemal wszystkie marzenia czytającego Amerykanina. Lubując się dramatycznym wątkiem, mistrzowskimi scenami katowania i gwałcenia, wzruszając się zakochaną w dwu Czechach kolejno, a zbrukaną przez hitlerowca dziewczyną, podziwiając popularny wykład jednego z zakładników — psychoanalityka (na temat zachowania się ludzi w obliczu śmierci), Amerykanin dowie się jednocześnie o wyższości intelektualnej kierowników czeskiego ruchu oporu nad tępakami z Gestapo i życzliwie zapamięta głównego bohatera tego ruchu Janosika, który jest zresztą jeszcze jedną kopią niezapomnianego Szwejka (za okupacji wyszlachetniał i nauczył się zarówno konspiracyjnych działań, jak i odważnego umierania).

Estetyczne zastrzeżenia nie zmieniają faktu, że „Zakładnicy" ostatecznie budzą odrazę do hitlerowców i że jeden z aresztowanych i skazanych, kompletnie i wielokrotnie się zrłamujący, jest przedstawicielem klasy posiadającej. A więc — trafna literacka propaganda, ale... nie chciałbym takiej o polskim ruchu oporu. Sensacyjna powieść na tle np. warszawskiego powstania miałaby niewątpliwie ogromne powodzenie... w Ameryce. Lepiej jednak, że mieliśmy „Tak było" Jacka Wołowskiego niż tego rodzaju tamtejszy „bestseller". Zresztą słychać, że książka Wołowskiego świetnie idzie właśnie w Czechosłowacji.

Skoro mowa o powieści sensacyjnej, chciałbym oderwać się na chwilę od przekładów do dwutomowej oryginalnej powieści „odcinkowej" Marii Maliszewskiej, wydanej nakładem „Poligrafiki", mianowicie do znanej z „Expressu" powieści „Warszawa — wysiadać!". Jak pamiętamy, czytano ją zapamiętale, podobnie jak inne powieści tej samej autorki. Na zebraniu, poświęconym sprawom polskiej powieści odcinkowej, wypowiadał się z uznaniem o powieściach odcinkowych Maliszewskiej wielki estetą i miłośnik dobrej prozy polskiej, Jarosław Iwaszkiewicz, sam przecież daleki od tego gatunku twórczości, ale uważający go za niezbędny — zapewne ze względu na łatwość czytania, komunikatywność, aktualność tematów i przejrzystość literackiego zamierzenia. Te właśnie cechy powieści odcinkowej, przy jej żywym nurcie i bliskim dla najszerszych mas temacie, uczą zainteresowania się literaturą i zbliżają do niej ludzi mniej wyrobionych lub zbytnio pogrążonych w swoich zajęciach zawodowych. Powieść odcinkowa jest zazwyczaj pierwszą powieścią wielu nowych czytelników, a jednocześnie jednym ze środków kulturalnego i społecznego oddziaływania na masy.

Zwracam jednakże uwagę na jeszcze jeden moment, mianowicie na nadzwyczaj wierne oddanie przez Maliszewską obrazów zniszczonej Warszawy lub typowych u nas charakterów ludzkich, oraz na trafne określenie klimatu Warszawy powojennej, polskich nastrojów, fermentów, przesądów, a wreszcie energii, pracy i niezwykłej żywotności. Tylko pisarz o wielkiej intuicji umie wyrazić rzeczy ,wymagające przecież daleko więcej wyczucia, niż obserwacji. Dlatego powieści Maliszewskiej nie są zbiorem fotografii prasowych, są coprawda nacechowane aktualnością, ale stanowią utwory żywe, bijące krwią. Maliszewska kroczy w ślady Wiecha, a Wiecha Warszawa pokochała, gdyż słyszy on bicie jej serca. Więc — choć gatunek twórczości prymitywny, ale posunięty do doskonałości...

Sądzę zresztą, że powieść odcinkowa jest najtrudniejszym rodzajem — wszystko należy w niej wyrażać przy pomocy form prostych, przystępnych, przeważnie dialogowych.

Gospodarka i finanse

Na szlakach połowów dalekomorskich

Połowy dalekomorskie odbywają się na Morzu Północnym, na wodach islandzkich oraz nickiedy w Kanale La Manche lub też na Morzu Białym. Zasadniczo rozróżnić trzeba w tych połowach dwa okresy: śledziowy, kiedy łowi się przeważnie śledzia wysokogatunkowego oraz ryby białej, do której należy głównie dorsz.

Śledzie można co prawda łowić cały rok, mają one jednak największą wartość od lipca do końca września i są poławiane w tym czasie na Morzu Północnym, na ławicach Fladenground Doggerbank oraz u południowowschodnich wybrzeży Anglii. W okresie późniejszym (październik — listopad) śledzie wędrują bardziej na południe i skupiają się głównie koło Yarmouth. Te śledzie nazywają rybacy „jarmuckimi", w odróżnieniu od poprzednich, zwanych „fladenground".

W listopadzie i grudniu najlepsze połowy są w Kanale La Manche, a następnie od stycznia do marca łowi się śledzie „norweskie", których nazwa pochodzi stąd, że gromadzą się wówczas u zachodnich wybrzeży Norwegii. Łowią je wtedy prawie wyłącznie Norwegowie w ten sposób, że napędzają do fiordów wielkie ławice tej ryby, zamykają sieciami zastawnymi wyjście i z tak utworzonego basenu wydostają bez trudności „gotowy towar". Inni rybacy zabierają się w tym okresie do połowów ryby białej, by znowu w lipcu wyruszyć na Północ. Ryby dorszowate — bardzo cenione we wszystkich krajach zachodnich — jedynie u nas są mniej popularne od śledzia.

CIĘŻKA I NIEBEZPIECZNA PRACA

Przez większą część sezonu połowów śledziowych nasze statki udają się na Morze Północne przez cieśniny skandynawskie Skagerrak i Kattegat, natomiast w okresie gdy ryba skupiła się w okolicach Kanału La Manche droga statków biegnie przez Kanał Kiloński.

Sam połów trwać może krócej lub dłużej, zależnie od wielkości napotkanej ławicy i warunków atmosferycznych. Na dalekiej Północy koło Islandii, połowy są bardziej uciążliwe ze względu na panujące tam stale sztormy i utrudnienia nawigacyjne w postaci skał podwodnych i niebezpiecznych brzegów. Natomiast wydajność ryby jest tam znacznie większa, tak, że pełen ładunek statku 80, 100 i więcej ton uzyskuje się w ciągu 3 lub 4 dni. Zdarza się jednak, że zła pogoda uniemożliwia zarzucenie sieci i schowany za przybrzeżne skały statek czekać musi długie dni na poprawę warunków. Na skałach podwodnych i wielkich głazach drą się też często i gubią sieci.

Na ławicach Fladenground lub Doggerbank pogoda bywa zwykle przyjaźniejsza, a obfitość ryby pozwala na uzyskanie pełnego ładunku w ciągu tygodnia — dziesięciu dni. Praca na niższych szerokościach geograficznych jest zresztą łatwiejsza ze względu na temperaturę. Na dalszej północy bowiem w pełni nawet lata przychodzą nierzadko zamiecie śnieżne, temperatura spada poniżej zera, a wyłowione ryby marzną „na kość" prawie natychmiast po wyjęciu ich z wody. Pracę marynarzy i rybaków w tych warunkach zaliczyć należy do najcięższych i niebezpiecznych.

PRODUKCJA TRANU NA STATKU

Mimo zimna, chwiejby i wysokiej fali trzeba raz za razem trałować, czyli zapuszczać włok (trawl) i wyciągać go z rybą. Zdobycz, jeśli są nią śledzie — trzeba ułożyć w łuku statku z lodem i solą oraz zasolić możliwie najwięcej w beczkach morskich, zwanych kantjesami (w odróżnieniu od beczek handlowych nie mają one standaryzowanej pojemności). Zasolenie śledzi na morzu ułatwia pracę wyładunkową, oszczędza zabrany w drogę lód, a poza tym przyśpiesza proces solenia na lądzie: śledzie z kantjesów są w znacznie krótszym czasie gotowe do konsumcji i mniej zniszczone niż te, które w łuku statku, w wielkiej masie dziesiątków ton przybyły kilka dni podróży.

Jeśli połowy dotyczą białej ryby, to na pokładzie trzeba je najpierw wypatroszyć (oczyścić), a następnie dopiero załadować do łuku. Rybacy zbierają osobno wątroby dorszowe, z których wyrabia się tran techniczny, służący do celów przemysłowych. Można także z wątróbek dorszowych wyrabiać doskonały tran leczniczy, nie ustępujący wielorybiemu, jednakże do tego potrzebne są specjalne urządzenia i aparaty na samym statku ponieważ tran zawarty w wątrobie a nieprzerobiony traci witaminy odżywcze już po 24 godzinach. Nasze statki dalekomorskie — budowane obecnie na stoczniach krajowych — wyposażone będą w odpowiednie urządzenia, umożliwiające produkcję tranu leczniczego bezpośrednio na statku względnie takie przygotowanie produktu, aby nie tracił on wartości podstawowych.

TYLKO DUŻE STATKI

Opłacalność połowów dalekomorskich zależy w dużym stopniu od ogólnego powodzenia wypraw, jednakże w naszych warunkach geograficznych, przy dużej odległości od łowisk, najmniej rentowne okazują się statki małe, które przywożą z jednego rejsu poniżej 100 ton. Dlatego też w planie rozbudowy i modernizacji naszej flotylli dalekomorskiej przewidziano jedynie budowę lub zakup statków dużych, ok. 600 BRT, o wielkich ładowniach, dużym zasięgu pływania (nawet na Morze Białe z bazy zachodniej), a w ogóle mocnych, zdolnych przeciwstawiać się północnym sztormom. Praktyka wykazała zresztą, że i państwom, leżącym bliżej łowisk północno - morskich bardziej przydatne są statki duże, wyposażone w dodatku w małe przetwórnie np. dla fabrykacji tranu leczniczego.

Rozwój naszej flotylli dalekomorskiej wykazuje obecnie znacznie większy dynamizm niż w warunkach przedwojennych. W ciągu dwudziestolecia międzywojennego dorobek nasz wyrażał się cyfrą 18 statków dalekomorskich, przy czym właściwie zaledwie trzy z nich służyły do masowych połowów włokiem, reszta zaś — były to lugry niewielkie i o małej zdolności łowczej.

Początkowo po wojnie flotylla nasza składała się ze statków bardzo różnego typu, zakupionych zagranicą lub dostarczonych nam przez UNRRA. Kupowano takie statki, jakie znalazły się w pierwszym okresie na rynku, a przyjmowano wszystkie bez zastrzeżeń. Wskutek tego mieliśmy w flotylli dalekomorskiej trawlery różnego wieku i typów, od najmniejszych poniżej 200 BRT do dużych ponad 400 BRT. Nie wszystkie z nich nadawały się do eksploatacji w naszych warunkach. Dlatego też wyeliminowano z tej flotylli kutry i małe dryftery, przekazując je innym przedsiębiorstwom, skoncentrowano natomiast wysiłki nad jak najlepszym przystosowaniem dużych trawlerów parowych i motorowych do dalekich wypraw. Obecnie flotylla dalekomorska składa się tylko z takich statków, które rzeczywiście mogą podołać połowom na Morzu Północnym i w okolicach Islandii.

Rozbudowa flotylli prowadzona jest systematycznie. Ostatnio zakupiono zagranicą duży trawler parowy („Jowisz" — 600 BRT). Zasadniczo jednak rozwój flotylli oparty jest o produkcję własnych stoczni okrętowych, które są w zupełności przygotowane do tego rodzaju wielkich zamówień. Stocznia Gdańska rozpoczęła już seryjną budowę wielkich supertrawlerów oceanicznych typu „Dalmor". Ponadto dla dalszych połowów w cieśninach skandynawskich i częściowo na Morzu Półn. budowane są obecnie statki o typie mieszanym: lugro - trawlery. Poza tym stocznie wybudują 10 lugrów motorowych oraz kończą budowę 12 super - kutrów dla dalekiego rybołówstwa bałtyckiego i dalekomorskiego.

KRZ.

O właściwą kontrolę jakości robót w budownictwie

W najbliższym czasie wprowadzona będzie w całym budownictwie uspołeczniony — wzajemna kontrola jakości robót wykonywanych na budowach. Poszczególne zespoły i brygady kontrolować będą jakość pracy wykonanej przez inne grupy robotników, przyjmując robotę na podstawie uproszczonego protokółu zdawczo - odbiorczego. Metodę tę zastosowano już z powodzeniem od szeregu dni na trzech budowach warszawskich: SPB na Mokotowie — kierownik inż. Przymanowski, PPB ROR na Muranowie — inż. Strzelecki i PBP Nr. 9 na ul. Karolkowej — inż. Kozłowski.

*

Kontrola jakości wykonywanych robót w budownictwie zainicjowana została niedawno przez radzieckiego malarza budowlanego Wasyla Skitiewa z Kujbyszewa. System jego polega na wprowadzeniu ciągłego łańcucha wzajemnej kontroli we wszystkich ogniwach, począwszy od robót dotyczących przygotowania materiału budowlanego aż do zakończenia całości budowy. Robotę murarzy, którzy wznoszą fundamenty, przyjmują robotnicy zatrudnieni przy układaniu izolacji, od tych ostatnich przyjmują robotę murarze stawiający mur piwniczny. Betoniarz przyjmuje i kontroluje jakość robót— zbrojarza, tynkarz — murarza, malarz ocenia pracę tynkarzy, instalatorów itd.

Nowy rekord stalowników

Jedną z załóg, która za przykładem obsługi pieca martenowskiego w hucie „Bankowej" podjęła współzawodnictwo pracy o jak najwyższą produkcję stali i usprawnienie prac przy wytopie, jest zespół pierwszego wytapiacza Władysława Galuszki, obsługujący piec martenowski w hucie „Ferrum".

Ostatnio zespół ten dokonał wytopu stali w czasie 2 godzin 42 minut, co jest rekordem dotychczas nieosiągalnym.

Średni czas jednego wytopu stali w tym piecu wynosił poprzednio przeciętnie około 8 godzin. Czas wytopu został tak poważnie skrócony dzięki harmonijnemu wysiłkowi załogi i znacznym ulepszeniom w organizacji pracy.

M. inn. czas załadowania pieca skrócono do 38 minut, podczas gdy poprzednio załadowanie trwało do półtorej godziny.

„Elektro" wykonają plan roczny do dnia 8 grudnia rb.

W związku ze Zjazdem Organizacyjnym nowopowstającego Związku Zawodowego Energetyków, który odbędzie się 6 i 7 listopada br., w całym kraju odbywają się konferencje pracowników energetyki, na których wybierani są delegaci na Zjazd. Konferencje te są nową okazją do podejmowania zobowiązań. M. in. załoga Zakładów Elektrycznych w Jaziskach Górnych postanowiła dla uczczenia Zjazdu wykonać plan roczny do dnia 8.XII. br.

Rekord zbrojarski

Przy budowie urzędu telegraficznego w Radomiu zbrojarz Władysław Wieczorek wykonał 1673 proc. normy przy zbrojeniu żelazem o średnicy 18 mm., wyrabiając 4451 kg. żelaza. Wieczorkowi pomagało tylko 2 niewykwalifikowanych robotników. Przy pracy używał zwykłego klucza do zbrojenia.

Wśród wydawnictw

Biuletyn Informacyjny PISZ

W numerze 3 Biuletynu (październik 1949) przeważają artykuły poświęcone sprawom sportu. Piszą: Wacław Przybyłowski o roli i zadaniach wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie zawodowym, Leon Jarzębski o znaczeniu sportu i kultury fizycznej dla wychowania przyszłych kadr pracowniczych, Tadeusz Krajewski o igrzyskach sportowych w szkolnictwie zawodowym. Kazimierz Baj porusza problem marszów jesiennych. (Egg)

Artykuły przemysłowe dla wsi

Stan zaopatrzenia ludności wiejskiej woj. kieleckiego w artykuły przemysłowe poprawia się z miesiąca na miesiąc. W drugim półroczu br. rozprowadzono już ok. 37 tys. ton sztucznych nawozów podczas gdy w ubiegłym roku w tym samym okresie rozprowadzono tylko 21.460 ton. Zaopatrzenie wsi w skórę i wyroby skórzane wzrosło w porównaniu z rokiem ub. o 128 proc., artykułów chemicznych — o 56 proc., węgla — o 69 proc.

Flota handlowa Trizonii

Korespondenci dyplomatyczni dzienników angielskich, w tej liczbie i „Timesa", donoszą o poważnych rozbieżnościach między Anglią i Francją z jednej strony a Stanami Zjednoczonymi — z drugiej, w sprawie zachodnio - niemieckiej floty handlowej. Rozmowy na ten temat rozpoczęły się 18 lipca, lecz zostały przerwane 27 sierpnia z powodu „konieczności stworzenia dla delegacyj okazji porozumienia się z ich rządami". Oznacza to oczywiście, że powstały różnice tak głębokie, iż trzeba je było załatwić na szczeblu rządowym.

Jakiego rodzaju były te różnice? Z wypowiedzi korespondentów dyplomatycznych krajów zachodnio - europejskich wynika, że Stany Zjednoczone występują za nieograniczoną w praktyce budową niemieckiej floty handlowej, podczas gdy Wielka Brytania i Francja przeciwstawiają się temu pro grannowi. Oba te państwa uważają, że konkurencja niemiecka może być zbyt poważna na tym polu.

Różnica zdań powstała w czasie interpretacji decyzji powziętych przez trzech ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie w kwietniu roku bieżącego. Decyzje te pozwalały Niemcom na budowę statków handlowych o pojemności 7.200 ton i szybkości 12 węzłów. Brytyjczycy i Francuzi uważali, że szybkość 12 węzłów odnosi się do statków niezaładowanych, podczas gdy Amerykanię zajęli stanowisko odwrotne. W razie przyjęcia pozycji amerykańskiej, Niemcy mogliby budować statki o większej szybkości.

Druga decyzja ministrów stwierdzała, że Niemcy nie mogą rozpoczynać budowy wielkich statków transoceanicznych zanim nie zbudują dostatecznej floty przybrzeżnej. Amerykanie interpretują tę decyzję w sposób bardzo oryginalny. Uważają oni mianowicie, że wystarczy, by Niemcy zbudowali nie całą flotyllę przybrzeżną lecz tylko kile okrętów. Kil — to podstawowa część kadłuba. Jasne jest, że Niemcy mogliby wybudować w bardzo szybkim czasie odpowiednią ilość takich kili.

Interpretacja amerykańska oznaczałaby więc, że Niemcy mogą przystąpić do budowy statków transoceanicznych prawie natychmiast.

Wreszcie — trzecia poważna różnica zdań dotyczyła liczby jednostek. Decyzje trzech ministrów z kwietnia stwierdzały, że należy pozwolić Niemcom na budowę „pewnej liczby większych i szybszych statków dla specjalnych celów". W praktyce chodzi tu o szybsze statki towarowe. Eksperci amerykańscy uważali w tym wypadku, że należy pozwolić Niemcom na budowę 50 takich statków, podczas gdy Wielka Brytania i Francja zgadzały się tylko na 10 — najwyżej 12.

Dyplomatyczny korespondent „Timesa" donosi, że Stany Zjednoczone mają wysunąć nowe propozycje, które pozwolą na ponowne podjęcie rokowań w tej sprawie. Charakterystyczne jest, że korespondent nie wypowiada się na temat szans porozumienia w tej sprawie. Amerykanie — z całkowitym pominięciem interesów swych sojuszników: Wielkiej Brytanii i Francji — reprezentują w tym wypadku niemiecki punkt widzenia. „Rząd" zachodnio-niemiecki uważa bowiem, że obecnie zbyt wielka część funduszów marshallowskich idzie na sam transport towarów z ERP. Ponadto chodzi im również o powrót na międzynarodowe linie żeglugowe, które przed wojną w dużym stopniu obsługiwane były przez towarzystwa niemieckie. Konkurencja tego rodzaju nie może się oczywiście podobać ani Anglikom ani Francuzom, którzy z przewozów morskich uzyskują dużą ilość towarów w ramach „niewidzialnego eksportu". (zb)

Owoce i warzywa dla świata pracy

Obowiązek zaopatrzenia szerokich rzesz ludności w tanie i dobre produkty ogrodnicze spoczywa na Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Centrala organizuje skup owoców i warzyw, a następnie zaopatruje hurtowo spółdzielnie spożywców, PDT i PCH, które zajmują się detaliczną sprzedażą tych produktów. Ponadto CSO prowadzi również przetwórstwo owoców. i warzyw w blisko 100 przetwórniach.

CSO podlega 86 Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych, którym podlega 276 własnych punktów skupu oraz 560 placówek CRS „Samopomoc Chłopska", czyli razem 836 punktów skupu. Jest to sieć nader gęsta, jeżeli zważymy, że większość okręgów w Polsce wykazuje, albo deficyt owocowy (np. rejon śląsko - dąbrowski, Gdańsk-Gdynia, wrocławski, tereny wczasów, które są okręgami wybitnie konsumcyjnymi), albo zaledwie samowystarczalność. Nie znaczy to, że okręgi te nie są brane pod uwagę przy rozmieszczaniu punktów skupu. Nie ma ich tu jednak tak wiele, jak w okręgach typowo produkcyjnych np. w rzeszowskim czy kieleckim, gdzie zawsze mamy do czynienia z nadwyżkami owoców, w warszawskim, kaliskim, łęczyckim, które dysponują nadwyżkami warzyw, oraz w lubelskim, produkującym poważne nadwyżki zarówno owoców jak i warzyw.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy tegorocznego sezonu — CSO zakupiła przeszło 150 tys. ton owoców i warzyw, czyli o 50 proc. więcej niż w ciągu całego ubiegłego roku. Do końca listopada br. spodziewane jest zakupienie jeszcze 200 tys. ton na przetwórstwo i bezpośrednie spożycie.

Aby zapewnić szerokim masom dobry i tani owoc na zimę CSO kładzie wielki nacisk na przechowalnictwo. Na budowę i remont magazynów i przechowalni wydano w ubiegłym roku ponad 14 mln. zł., w roku bieżącym — już 860 mln. zł. Dzięki temu Centrala Spółdzielni Ogrodniczych mogła zapłanować przechowanie w czasie zbliżającej się zimy ok. 15 tys. ton owoców tj. 10 razy więcej niż w ubiegłym roku. W samej Warszawie pojemność przechowalni wyniesie ok. 2 tys. ton, tak, że będziemy mogli w zimie spożywać dobre owoce po względnie niskich cenach.

Obecnie buduje się największą przechowalnię na Woli w Warszawie na 1.300 ton i przebudowuje się na Pradze przechowalnię na 400 ton. Ponadto otrzymają przechowalnie nowe lub przebudowane wg. nowoczesnych wymagań: Sandomierz na 500 ton, Tarnów na 200 ton, Jarosław na 400 ton, Puławy na 200 ton, Grudziądz na 300 ton, Handzlówka na 200 ton, Bydgoszcz na 400 ton, Wrocław na 500 ton, Gdańsk na 400 ton i Tymbark 2 po 200 ton każda. Powstanie więc 13 przechowalni o łącznej pojemności — 5.200 ton. Większość z nich będzie gotowa jeszcze w bieżącym roku.

Jednakże potrzeby pod tym względem są jeszcze b. duże. Aby opanować całkowicie rynek owocarsko - warzywniczy trzeba wybudować oprócz tego szereg nowoczesnych przechowalni o pojemności 200, 500 i 1000 ton, a także kilka specjalnych, interwencyjnych lub na cele eksportu, po 10 tys. ton każda. Zadania te, wymagające dużych nakładów finansowych, wykonane będą w planie 6-letnim.

Ostatnie CSO zainicjowała prace mające na celu właściwą kalkulację cen i marż zarobkowych. Specjalny Dział Prac Badawczych utworzony przez Centralę przeprowadził szczegółowe badania, które umożliwiły dokładne określenie stopnia gnicia, zepsucia i ubytku na wadze w czasie transportu i przechowywania, w zależności od gatunku, odmiany, stopnia dojrzałości, temperatury i wilgotności w przechowalni, czasu przechowania, drogi odbytej przy transporcie, przeładunku, pogody itp. Badania przeprowadzono w 18 spółdzielniach przy współudziale Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Na podstawie opracowanych tabel określono marże zarobkowe i właściwą kalkulację cen.

Dalsze prace badawcze dotyczyć będą usprawnienia metod pracy, wytypowania odmian standartowych itp. CSO stara się powiązać je z pracami prowadzonymi przez średnie i wyższe szkoły ogrodnicze. Prace badawcze przyczynią się znacznie do obniżenia kosztów własnych w dystrybucji i przetwórstwie, co pociągnie za sobą niewątpliwie zniżkę cen.

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych prowadzi również akcję szkoleniową, szczególnie jeżeli chodzi o personel punktów skupu, zarówno własnych jak i gminnych spółdzielni. Na wiosnę przeszkolono 486 osób. Tzw. „kursokonferencje" trwały przez drugą połowę sierpnia i cały wrzesień. Czterodniowe kursy kalibrowania, pakowania i standaryzacji owoców (organizowane w Lublinie, Rzeszowie, Krakowie, Sandomierzu, Szczecinie i Gdańsku) ukończyło 200 pracowników RSO i GS. W końcu września, 90 kierowników przechowalni CSO ukończyło 4-dniowe kursy praktyczne we wzorowej przechowalni owoców w Dwikozach koło Sandomierza. Po zakończeniu sezonu przetwórczego, w celu usprawnienia produkcji i racjonalizacji pracy, przewidziane są kursy dla majstrów fabryk przetwórczych. Ponadto zagadnienia ogrodnicze są uwzględnione w bardzo szerokim zakresie w liceach przetwórczych i spółdzielczo - handlowych w Sandomierzu, Nałęczowie i Krakowie oraz w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Cała, różnorodna działalność Centrali Spółdzielni Ogrodniczych ma w rezultacie — rzecz prosta — prowadzić do tego, aby ludzie pracy mogli w jak największym stopniu korzystać z tanich i dobrych owoców. Cel ten tu i ówdzie jeszcze nie jest osiągany. Przyczyny tego są rozmaite.

Brak fachowców, magazynów, przechowalni, wysokie taryfy — to fakt. Specyficzne trudności rynku ogrodniczego i ogromne zaniedbania z okresu przedwojennego — to fakt drugi. To jednak nie może całkowicie tłumaczyć niedostatecznej kontroli aparatu podległego CSO — Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych, które nie zawsze należycie organizują skup, które w kontraktacji uwzględniają w zbyt małym stopniu chłopów mało i średniorolnych, które nie zawsze przestrzegają cen maksymalnych MHW, pozwalając wodzić się za nos kupcom prywatnym i krzywdzić chłopów producentów.

Niedostateczne zaopatrzenia Śląska w owoce, podczas gdy w lubelszczyźnie jest ich nadmiar, niedostateczna organizacja przerzutów i sprawy opakowań drewnianych — tych i innych niedociągnięć, nie można usprawiedliwiać tylko takimi czy innymi trudnościami.

Należy się spodziewać, że Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, w miarę zdobywania doświadczeń i kadr fachowców, będzie wypełniała swe zadania coraz lepiej. Tym bardziej, że realizacja planu 6-letniego usunie dużą część (jeżeli nie wszystkie), tzw. objektywnych przeszkód (np. brak magazynów, przechowalni itp.)

W roku 1950 rozszerzy się m. in. areał uprawy warzyw, przez co produkcja zwiększy się do 360 tys. ton rocznie (obecnie: 280 tys. ton), ilość drzew owocowych: z 19.500 tys. do 29.500 tys. W rezultacie wzrośnie tak że produkcja przetworów owocowych i warzywniczych z 42 tys. ton do 90 tys. ton, w tym 15 tys. ton marmelady i 17 mln. litrów wina, którego obecnie produkuje się tylko 3 miliony litrów. (wd.)

Z całego kraju

Rolnictwo

Pracownicy Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Olsztynie zelektryfikowali 22 majątki położone na terenie woj. olsztyńskiego. Energię elektryczną doprowadzono do 51 obiektów, m. in. do mieszkań robotników rolnych. Koszty inwestycji wyniosły 10 milionów zł.

*

W Łubiance w pow. toruńskim odbył się pierwszy po wojnie pokaz bydła i trzody chlewnej, na którym chłopi, ośrodki rolne oświaty rolniczej i PGR wystawiły najlepsze w powiecie okazy bydła i trzody, demonstrując dotychczasowy dorobek powiatu i osiągnięcia w hodowli.

Pierwszą nagrodę za okaz stadnika otrzymał rolnik Jan Wiśniewski ze wsi Kuczwały gm. Chełmża. Nagrodę za najlepszego knura uzyskał Jan Łyszczak ze wsi Łubianka.

Komunikacja i transport

W ciągu sześciu miesięcy sezonu wiosenno - letniego (od 1 kwietnia 1949 do 1 października 49) samoloty pasażerskie Polskich Linii Lotniczych „LOT" przeleciały 1.326.000 km, w tym na liniach krajowych 922.100 km., zaś na liniach zagranicznych 504.500 km. Wyniki te świadczą o poważnym rozwoju naszego lotnictwa komunikacyjnego, jak również o fakcie, że w ciągu niecałych pięciu lat okresu powojennego zdołaliśmy osiągnąć lepsze wyniki niż w roku 1937 kiedy to w analogicznym okresie przelecieliśmy zaledwie 1.200.000 km.

Pozostałe pozycje wyników eksploatacyjnych PLL „LOT" wskazują, że obecnie komunikacja lotnicza jest bardziej popularna i działa sprawniej niż przed wojną.

I tak np. w ciągu sześciu miesięcy letnich samoloty PLL „LOT" wykonały 4.896 lotów, przed wojną zaś w analogicznym okresie 4.470

Największą różnicę wykazuje ilość przewiezionych pasażerów. I tak w roku bieżącym w sezonie letnim przewieziono 59.406 osób, a w tym samym okresie 1937 roku zaledwie 18.500.

Budownictwo

Z przyznanych przez Radę Ministrów 300 milionów zł na remonty domów robotniczych oraz na dokończenie budowy i remonty robotniczych domków jednorodzinnych ORZZ w Łodzi otrzymała 40 milionów zł. na bezprocentowe pożyczki dla robotników. W celu rozprowadzenia tych kredytów ORZZ w Łodzi powołała specjalną komisję funduszu indywidualnych domków robotniczych, a oddział łódzki Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zaofiarował robotnikom bezinteresownie pracę przy sporządzaniu kosztorysów remontów itp.

Dogodne warunki uzyskania kredytów bezprocentowych, ich wysokość sięgają 500 tys. zł., rozłożenie na dziesięcioletnie raty spowodowało niezwykle żywe zainteresowanie się nimi klasy robotniczej Łodzi i województwa.

Wynalazki i usprawnienia

W okresie od 1 stycznia do 1 października br. wykorzystano w elektrowniach podległych Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Łódzkiego 71 pomysłów racjonalizatorskich. W ruchu racjonalizatorstwa przoduje elektrownia łódzka, której pracownicy opracowali 32 pomysły. Szczególnie wartościowo jest wykorzystywany od kilku tygodni pomysł ob. Michała Anioła, który opracował sposób szybkiego i taniego oczyszczania z osadu basenów chłodni w Elektrowni łódzkiej. W szerokiej mierze znajdują zastosowanie pomysły pracowników Elektrowni Częstochowskiej.

Wykorzystanie zatwierdzonych pomysłów pozwoliło zaoszczędzić w ciągu 9 miesięcy poważną sumę 7 milionów zł.

Współzawodnictwo

Wśród pracowników energetyki okręgu krakowskiego podjęły współzawodnictwo załogi elektrowni w Sierszy Wodnej i elektrowni w Krakowie.

Dzięki współzawodnictwu wzrosła w obu elektrowniach dyscyplina pracy. W czasie trwania współzawodnictwa nie zanotowano ani jednego spóźnienia. Bardzo poważnie wzmogło się bezpieczeństwo pracy. Poczyniono też poważne oszczędności w zużyciu paliwa. Obie elektrownie pracowały przez cały czas bez awarii. Jednocześnie rozwinął się w obu zakładach ruch racjonalizatorski. W okresie pierwszego etapu współzawodnictwa opracowano i zastosowano 19 pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, które przyniosły b. poważne oszczędności i przyczyniły się do usprawnienia pracy.

*

Ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych w Państwowej Fabryce Konfekcyjnej im. „17 Stycznia" w Warszawie przystąpiło w IV kwartale rb. do indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy.

Dotychczasowy rozwój współzawodnictwa w fabryce „17 Stycznia" wykazuje stały wzrost. W I kwartale br., współzawodniczyło ok. 30 proc. załogi, w II kwartale br. ilość ta wzrosła dwukrotnie, zaś w III-cim ponad 70 proc. załogi uczestniczyło we współzawodnictwie.

Dzięki współzawodnictwu fabryka już obecnie przekroczyła produkcję z r. ub. o 40 proc.

Spółdzielczość

Spółdzielnie woj. krakowskiego poważnie przekroczyły plan skupu mleka i jaj na rok bieżący.

Roczny plan skupu jaj w ilości 50 milionów, krakowski oddział CSMJ wykonał do 10 października br. Roczny plan skupu mleka wykonano do końca września w 82 proc., masła w 75 proc., serów — w 82 proc., śmietany — w 144 proc. Jednocześnie krakowski oddział CSMJ przekroczył plan zaopatrzenia rynku w artykuły mleczarsko-jajczarskie.

Jagody i grzyby na eksport

Oddział dolnośląski spółdzielni „Las" zakupił w bież roku 422 tony różnych owoców leśnych, m. in. 367,5 tony czarnych jagód, 36,2 t. malin i 13 t. jagód czarnego bzu. Ponadto zakupiono 3,3 tony grzybów oraz 231,4 t. różnych owoców.

Zakupione owoce i grzyby częściowo eksportowano, częściowo rozsprzedano za pośrednictwem placówek handlu uspołecznionego dla świata pracy.

W walce z analfabetyzmem narada u pełnomocnika Rządu

W dniu 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, min. Matuszewskiego posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. Posiedzenie Komisji było poświęcone omówieniu aktualnego stanu akcji likwidacji analfabetyzmu oraz zagadnień związanych z organizacją Tygodnia Walki z Analfabetyzmem, który odbędzie się w dniach od 11 do 18 grudnia b. r.

Komisja uchwaliła szereg wniosków, które dotyczyły m. in. zwiększenia udziału organizacji społecznych w akcji likwidacji analfabetyzmu oraz rozwinięcia dalszej opieki nad absolwentami kursów nauki początkowej.

Szkoły PZPR w Kielcach i Lublinie

W Kielcach odbyło się otwarcie Wojewódzkiej Szkoły PZPR.

W szkole kieleckiej uczy się 100 członków partii. Rekrutują się oni z robotników, małorolnych chłopów, urzędników i nauczycieli.

W Lublinie uruchomiono 5-miesięczną Wojewódzką Szkołę Partyjną dla 100 aktywistów PZPR.

Poza wykładami z dziedziny ideologicznej i zagadnień organizacyjnych, uczestnicy kursu przejdą przeszkolenie ogólne z uwzględnieniem języka rosyjskiego.

Już 94% tegorocznego wymiaru wpłynęło od rolników na podatek gruntowy

W roku bież. chłopi, przede wszystkim mało i średniorolni masowo wpłacają przed terminem należności z tytułu podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego, co świadczy o wybitnej zmianie stosunku chłopów do zagadnień podatkowych — dotychczas przedterminowo wpłacono 94 proc. całorocznego wymiaru. W przedterminowych wpłatach przodują województwa: krakowskie, gdańskie i kieleckie, słabiej rozwijają się wpłaty w woj. olsztyńskim, rzeszowskim i białostockim.

Z napływających ostatnio meldunków wynika, że gminy i gromady, składające się w większości z mało i średniorolnych chłopów, całkowicie wywiązały się przed terminem ze swych zobowiązań podatkowych.

Przedterminowe uiszczenie podatku gruntowego i SFOR wpływa na powiększenie sum kredytów, przeznaczonych dla rolnictwa, a w ten sposób przyspiesza wzrost dobrobytu wsi. Wzrost bowiem większości zaplanowanych inwestycji w poszczególnych gminach i gromadach, jak odbudowa szkół, naprawa dróg itd., jest w dużej mierze zależny od terminowości dokonywanych wpłat na podatek gruntowy, który jest ściśle związany z gospodarką budżetową Zarządu Gminnego, gdyż 25 proc. wpływów z podatku bezpośrednio przeznaczone jest na wydatki samorządu gminnego.

Warsztatowiec TOR burmistrzem

Pracownik Warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Sycowie Franciszek Stronias został wybrany burmistrzem tego miasta. Nowoobrany burmistrz w czasie swej pracy w TOR położył duże zasługi w dziedzinie usprawnienia pracy warsztatów oraz przejawił żywą działalność społeczną.

Dzieje prowokacji hitlerowskich przed sądem w Bydgoszczy

7-my dzień procesu Hildebrandta i Henzego

Po dwudniowej przerwie Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy wznowił wczoraj proces przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym — Richardowi Hildebrandtowi i Maxowi Henze.

Na wstępie rozprawy zeznania, dotyczące prowokacyjnych zajść organizowanych przez hitlerowców, składał świadek Edmund Rezler. W dniu 20 sierpnia 1939 r. radio berlińskie w dzienniku popołudniowym podało prowokacyjną wiadomość, jakoby tego dnia Polacy podpalili majątek Nieżychowo w pow. wyrzyskim, będący własnością obywatela niemieckiego. Rezler skontaktował się z powiatowym dowództwem straży pożarnej w Wyrzysku, które kategorycznie zaprzeczyło powstaniu w tym dniu jakiegokolwiek pożaru na terenie powiatu. Pożar wybuchł dopiero wieczorem w dniu 20 sierpnia 1939 r. w kilka godzin po nadaniu komunikatu o pożarze przez berlińskie radio. Właściwymi sprawcami pożaru byli hitlerowcy — członkowie dywersyjnej organizacji „Selbstschutz".

Jakby w odpowiedzi na to poprosił o głos Hildebrandt i w długich wywodach starał się m. in.. przekonać Sąd, że tzw. „Selbstschutz" nie był mu podporządkowany i że nigdy z nim nie współpracował.

Wykrętne tłumaczenia oskarżonego zdemaskował prokurator, przedstawiając fotografie, jak Hildebrandt w towarzystwie Foerstera i Alvensleben odbiera defiladę oddziałów Selbstschutzu w Bydgoszczy. Inne zdjęcie przedstawia Hildebrandta przemawiającego do oddziałów Selbstschutzu.

Na to Hildebrandt znalazł znowu argument, że w defiladach, manifestacjach i innych uroczystościach gestapo, Selbstschutzu, wojska i policji brał udział na polecenie Himmlera rzekomo wyłącznie w celach reprezentacyjnych.

W zgromadzonych dowodach rzeczowych — jak wskazał prokurator — znajduje się również fotokopia przemówienia Hildebrandta, wygłoszonego w grudniu w 1939 r. w Gdańsku i zamieszczonego następnie in extenso w dziennikach hitlerowskich.

Przemówienie to dotyczyło wysiedlania Polaków z Gdańska i Pomorza.

I na to Hildebrandt znalazł usprawiedliwienie, twierdząc z tupetem, że tekst przemówienia w Gdańsku został mu narzucony z Berlina.

W dalszych zeznaniach Hildebrandt przyznał się, iż otrzymał od Himmlera instrukcję, która czyniła go odpowiedzialnym za wykonanie planu przesiedleń w Prusach Wschodnich jednak odpowiedzialność za okrucieństwa, dokonywane na Polakach w czasie przesiedleń, stara się przerzucać bezpośrednio na hitlerowską policję bezpieczeństwa.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 28 bm.

5 lat więzienia za prowokacje podczas procesji Bożego Ciała

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko 3 studentom Akademii Nauk Politycznych: Henrykowi Rolskiemu, Stanisławowi Burhardtowi i Januszowi Pyrzewiczowi, oskarżonym o to, że w dniu 16 czerwca br. wyszydzali uczestników procesji Bożego Ciała przez wywieszanie w oknach Domu Akademickiego na Pl. Narutowicza części bielizny, szmat oraz przez śpiewanie w czasie nabożeństwa niestosownych piosenek.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony Henryk Rolski należał w czasie okupacji do faszystowskiej organizacji NSZ i po wyzwoleniu współpracował pod pseudonimem „Mściwój" z b. dowódcą Okręgu Śląskiego NSZ — Salskim, od którego pobierał wynagrodzenie pieniężne. Wstąpiwszy na Uniwersytet, Rolski zataił swą przeszłość polityczną oraz pobyt w więzieniu i pod pozorami dobrego organizatora i demokraty pracował w organizacjach akademickich. Akt oskarżenia zarzucał mu nadto, że agitował i wywierał nacisk na innych kolegów, by demonstrowali przeciwko procesji.

Sąd stwierdził, że wystąpienie tego rodzaju należy uważać za szczególnie szkodliwe i niebezpieczne ,gdyż popiera ono działalność sił wrogich Polsce Ludowej.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Rolskiego na 5 lat więzienia, Burhardta — na 3 lata więzienia i Pyrzewicza — na 1 rok więzienia.

Dla łączności miast ze wsią

Robotnicze ekipy techniczne i oświatowe

Rozpoczęta na wiosnę b. r. akcja łączności miast ze wsią daje w woj. warszawskim szczególnie dobre wyniki w powiatach: Grodzisk Maz., płockim i ciechanowskim.

W pow. Grodzisk Mazowiecki wiele zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów objęło stałe patronaty nad wieloma gromadami. Dotychczas zorganizowano 45 wyjazdów ekip technicznych, sanitarnych i kulturalno - oświatowych.

W pow. płockim zorganizowano 30 wyjazdów ekip do gmin: Drobin, Łęg, Zągoty, Bodzanów i Rogozino. Szczególnie dużo napraw wykonały zespoły z Fabryki Maszyn Żniwnych. W czasie żniw akcja łączności przybrała charakter masowy. Brało w niej udział ponad 1.500 osób.

Obecnie, w związku z zakończeniem przez chłopów najpilniejszych robót w polu, Powiatowe Rady Zw Zawodowych projektują urządzanie licznych imprez artystycznych, odczytów i pogadanek na tematy aktualne.

Piłkarze albańscy w Warszawie

Do Warszawy przybyli reprezentacyjni piłkarze Albanii. Goście przylecieli samolotem w czwartek, po południu witani na lotnisku przez prezesa PZPN — inż. Przeworskiego oraz przedstawicieli GUKF, z płk. Szembergiem na czele.

Wraz z piłkarzami albańskimi przybyli: przewodniczący Albańskiego Komitetu K. F. — Lipirani, prezes Albańskiego Zw. P. N. — Mazrreku oraz trener Mbozja W skład ekipy wchodzi 17-tu piłkarzy.

Wzorowe Koła Sportowe przy zakładach pracy

Akcja zakładania kół sportowych przy zakładach pracy, która w pierwszym okresie po reorganizacji sportu w Polsce nie szła zbyt sprawnie, wzmogła się obecnie i daje pozytywne rezultaty. Szereg fabrycznych kół sportowych, a wśród nich: Koło Sportowe przy PMT, należące do ZS „Spójnia" oraz Koło Sportowe przy Państwowych Zakładach Budowy Maszyn Nr. 7 (dawn. „Zieleniewski"), należące do ZS „Stal" może poszczycić się wspaniałymi wynikami pracy i być przykładem dla mało aktywnych lub nowopowstających fabrycznych kół sportowych. Koło Sportowe przy PMT brało liczny udział we wszystkich imprezach sportowych, jak: Biegi Narodowe, próby sprawności, Marsze Jesienne, wykazując staranne przygotowanie kondycyjne i dużą prężność rozwojową. Koło Sportowe przy PZBM Nr. 7 w przeciągu krótkiego czasu zdołało postawić na wysokim poziomie swą sekcję gimnastyczną, co znalazło wyraz w szeregu nagród, zdobytych w czasie niedawnych zawodów gimnastycznych w Poznaniu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje współpraca obu wymienionych kół z Radami Zakładowymi fabryk.

Górnicy obradują nad rozwojem współzawodnictwa zespołowego

W dniu 26 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Górników. Obrady poświęcone były przeanalizowaniu dotychczasowych rezultatów pracy brygad zespołowego współzawodnictwa w przemyśle węglowym.

Dotychczas w 48 kopalniach zorganizowano 419 brygad zespołowego współzawodnictwa. Najwięcej posiada ich Zjednoczenie Bytomskie — ok. 100 zespołów. Zjednoczenie Zabrskie posiada 64 brygady. Gliwickie — 51. Chorzowskie — 48. Rybnickie — 46. Rudzkie — 37. Katowickie — 34 i Dąbrowskie — 29.

Do najlepszych należą brygady zespołowe kopalni „Wieczorek", wszystkie 24 brygady.

Analiza pracy brygad zespołowych, przeprowadzona przez przewodniczących oddziałów Zw. Zaw. Górników wykazała, że udział w nich stwarza poważne możliwości podniesienia zarobków górników.

Np. brygada Konrada Kuli w kop. „Wieczorek" w pierwszym miesiącu współzawodnictwa uzyskała 143 proc. normy i przeciętny zarobek dzienny wyniósł 1.089 zł na jednego górnika. W następnym miesiącu brygada osiągnęła 215.5 proc. normy, a przeciętny zarobek dzienny górnika — kwotę 2.118.90 zł. Obecnie zespół ten osiągnął 239 proc. normy. Podobne rezultaty uzyskały m. in.: brygada Krzysztolika, Filaka i Pawła Kropidły.

Wyniki pracy brygad zespołowych przyczyniają się również w znacznym stopniu do polepszenia wyników pracy całych kopalń.

Dużo uwagi w toku obrad poświęcono nowemu regulaminowi współzawodnictwa zespołowego. Przy ustalaniu punktowania wyników współzawodnictwa postanowiono zwrócić szczególną uwagę na osiągnięcia w podniesieniu poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dyscypliny pracy. Oprócz normalnego wynagrodzenia za osiągnięte wyniki pracy, uchwalono zespołom przodującym przyznawać specjalne premie pieniężne.

Narada naukowców i rolników nad osiągnięciami agrobiologii

W Krakowie odbyła się, zorganizowana przez oddział Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, pierwsza wspólna narada pracowników nauki rolniczej, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i chłopów — przodowników w rolnictwie woj. krakowskiego.

Tematem dyskusji były referaty prof. Listowskiego o systemie polowo-łąkowym Williamsa i prof. Rubenbauera o osiągnięciach nauki Miczurina i Łysenki.

Inż. Krepec, dr Golański, dr Lubkowski, inż. Borowski i inż. Nowak wysunęli szereg aktualnych problemów naszego rolnictwa, które winny znaleźć rozwiązanie praktyczne w oparciu o radziecką agrobiologię.

Wielu mówców zajęło się sprawą zastosowania w szerszym zakresie jarowizacji zbóż i stosowania łysenkowskiej metody późnego sadzenia ziemniaków w rejonach południowych Polski.

Z wielkim uznaniem spotkało się również wystąpienie rolnika Andrzeja Dusia ze wsi Wawrzenczyce, który podzielił się poczynionymi przez siebie obserwacjami na odcinku sadzenia ziemniaków i zwrócił się o wyjaśnienie naukowe, zaobserwowanych przez siebie zjawisk. Próby jego — jak stwierdzono znajdują pełne poparcie naukowe i są szeroko stosowane w rolnictwie radzieckim.

Problemy wyłonione w toku dyskusji będą przedmiotem następnych narad.

Ogólnopolski Zjazd Fizyków w Warszawie

W Warszawie odbędzie się w dn. 29.X. — 3.XI. rb. XII Ogólnopolski Zjazd Fizyków.

Głównym tematem obrad. będzie omówienie wyników prac wykonanych we wszystkich laboratoriach fizycznych w Polsce.

Łącznie ze Zjazdem odbędzie się Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Fizycznego, konferencja profesorów i docentów fizyki polskich szkół akademickich w przedmiocie organizacji i planowania badań, posiedzenie Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Unii Fizyki Czystej i Stosowanej oraz posiedzenie Polskiej Komisji Optycznej.

Umowa zbiorowa w prywatnych gospodarstwach Wielkopolski i Pomorza

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych zawarł z właścicielami prywatnych gospodarstw rolnych w woj. poznańskim umowę zbiorową, normującą warunki pracy i płacy robotników, zatrudnionych w tych gospodarstwach.

Układ ten zawarty na żądanie robotników, zabezpiecza 12 tys. robotników rolnych woj. poznańskiego przed wyzyskiem ze strony pracodawców

Podobny układ zawarto uprzednio w woj. pomorskim.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polska — Finlandia 6 : 10

Tylko Grzywocz, Panke i Chychła wygrali swe walki

W międzypaństwowym meczu pięściarskim Polska przegrała z Finlandią 6:10. Zawodnicy polscy przybyli do Helsinek na 4 i pół godz. przed meczem, to też zmęczenie podróżą odbiło się ujemnie na walce Polaków, szczególnie w trzeciej rundzie. Warto również dodać, że w zespole fińskim walczyło 3-ch uczestników mistrzostw Europy (w lekkiej, półśredniej i średniej).

Wyniki walk: w muszej — Woźniak przegrał, po wyrównanej walce, z Hamalainenem;

w koguciej — Grzywocz, mając przez pierwsze dwie rundy wyraźną przewagę, wygrał na punkty z Pirinenem;

w piórkowej — Panke odniósł punktowe zwycięstwo nad Finem Alanne;

w lekkiej — Debisz uznany został za pokonanego przez Lindberga. Polak miał przewagę przez pierwsze dwie rundy, podczas gdy trzecia była remisowa;

w półśredniej — walczący słabiej, niż normalnie, Chychła wygrał nieznacznie na punkty z Tilianderem;

w średniej — Cebulak przegrał na punkty z Finem Salo. Cebulak miał przewagę w II rundzie, lecz pod koniec ostatniego starcia opadł z sił. Była to najładniejsza walka wieczoru.

Zwycięzca Cebulaka Salo otrzymał nagrodę polskiego konsula, przeznaczoną dla najlepszego pięściarza fińskiego.

w półciężkiej — Flisikowski uległ na punkty Ojanenowi. Polak zdobył sobie przewagę w II rundzie, lecz do dalszej walki zabrakło mu sił. W 3cim starciu często trzyma przeciwnika i otrzymuje dwa napomnienia;

w ciężkiej — Szymura nieznacznie uległ na punkty Kuuseli. Szymura wygrał nieznacznie I rundę, lecz już w drugiej Fin zdobył sobie przewagę. W III rundzie, remisowej, Polak wdaje się niepotrzebnie w wymianę ciosów.

W piątek pięściarze przyjęci będą przez konsula polskiego w Helsinkach, a następnie przez kolonię polską. Następny mecz w Finlandii rozegrają Polacy w Laperanta, w niedzielę.

Nocna jazda patrolowo-orientacyjna automobilistów stolicy

Oddział Warszawski Auotmobilklubu Polski organizuje w dniu 29 b.m. nocną jazdę patrolowo - orientacyjną, która wywołała duże zainteresowanie wśród kierowców warszawskich. Start nastąpi w sobotę z przed lokalu A. P., Nowy Świat 35 o godz. 18-ej, a odprawa zawodników godzinę wcześniej. Każdy uczestnik będzie miał inne zadanie do wykonania a dowie się o nim dopiero parę minut przed startem. Każdy również pojedzie odrębną trasą z przepisaną z góry szybkością.

Brawo sportowcy LZS Wadaca

Nowopowstały Ludowy Zespół Sportowy w Wadacy (gm. Bolesław) w olkuskim, wybudował w bardzo krótkim czasie własnymi siłami boisko sportowe. LZS Wadaca, skupiający w swych szeregach młodzież robotniczo - chłopską Wadacy i okolicznych gromad, posiada sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych i piłki nożnej.

Karpacz przygotowany do sezonu zimowego

GRN w Karpaczu, wspólnie z zarządem uzdrowiska, przystąpiła do doprowadzenia do stanu używalności wszystkich urządzeń sportów zimowych. Po uporządkowaniu skoczni podjęto obecnie prace przy budowie trybun, które będą mogły pomieścić kilka tysięcy widzów. W najbliższym czasie projektuje się jeszcze założenie nowych band na torze bobsleyowym.

Czytajcie
Sport i Wczasy

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego

W KATOWICACH
ogłasza

przetarg pisemny

na sprzedaż 38 samochodów osobowych, 54 samochodów ciężarowych, 8 motocykli i innych nadających się do użytku po naprawie.

Samochody oglądać można od dnia 3.XI. 1949 r. do dnia 10.XI. 1949 r. w garażach Przemysłu Węglowego w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Bliższe dane odnośnie typów pojazdów, cen szacunkowych, miejsca garażowania podane są na obwieszczeniu znajdującym się przy wejściu do budynku C. Z. P. W. w Katowicach, ul. Powstańców 5.

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z dołączonym kwitem na wpłacone wadium należy składać w kasie C. Z. P. W. do godz. 12-tej dnia 10.XI. 1949 r. Wadium w wysokości 10 proc. szacunkowej kwoty należy wpłacić do Narodowego Banku Polskiego — Oddział Katowice na rachunek pozabudżetowy C. Z. P. W. Nr 249—3 lub do kasy C.Z.P.W.

Nabywca obowiązany jest do uiszczenia całej sumy nabycia plus 1 proc. tytułem opłaty skarbowej i 5 proc. opłaty manipulacyjnej oraz do zabrania nabytego pojazdu mechanicznego w ciągu 24 godzin od zawiadomienia o przyjęciu oferty pod rygorem uznania sprzedaży za niedoszłą do skutku i uznania wadium za przepadłe.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 11.XI. 1949 r. o godz. 9-tej w Katowicach, ul. Powstańców 5 — pokój Nr 30. Kr. 1595-1

Państwowy Instytut Higieny Psychicznej

ogłasza

przetarg pisemny

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

1. samochód osobowy „Hundson",
1. samochód osobowy „Adler"
1. samochód ciężarowy „Thornygreft"
1. samochód ciężarowy „Volvo"

Pojazdy można oglądać od 27.X.49 r., do 10.XI. przy ul. Chełmskiej 37 w godzinach 9 — 14.

Oferty i kaucja 3 proc. oferowanej sumy przyjmowane będą codziennie do 10.X. pok. 36.

Otwarcie ofert 10.XI. o godz. 12, pok. 36. Kr. 1587-0

Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego
ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodów: 1. OPEL P4 2. STOEWER — GREIF.

Samochody oglądać można codziennie od 10-ej do 14-ej na terenie przedsiębiorstwa, Bema 65. Wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do BGK konto P20 C/13. Komisyjne otwarcie zalakowanych ofert nastąpi w dniu 10 listopada br. o godz. 10-ej.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
(BANK INWESTYCYJNY) w WARSZAWIE

ZATRUDNI natychmiast
w Centrali i Oddziałach prowincjonalnych następujących pracowników:

1. **Ekonomistów i planistów**
2. **Inżynierów, techników** budowlanych i innych specjalności
3. **Księgowych**
4. **Bankowców**
5. **Rutynowane maszynistki**
6. **Maturzystów z zainteresowaniem ekonomicznym**

Oferty należy składać w Dziale Kadr B.G.K. w Warszawie, Al. Gen. Sikorskiego 7 VI piętro pokój 619 godz 9 — 11. Kr 1572 0

poprosiu

ORĘŻEM WALKI

o pełną demokratyzację wyższych uczelni.

Kr 1585-0

Wycieczka do Warszawy

Oto jedna z nagród w nowym konkursie ogłoszonym w nr 38

„Świata Młodych"

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

AAA) Teodolity, sprzęt mierniczy sprzedaż, kupno nawet uszkodzonych inż. Czerski, Widok 26. 39992-0

Biurko z żaluzją, biblioteka, stoliki uczniowskie, wygodne fotele, kredensik, tapczany, krzesła, sprzedaje tanio W. Luśniak, Mokotowska 44. Kr 31381-1

Samochód ciężarowy „Unic" do sprzedania w drodze przetargu dnia 5.XI. 1949. Spółdzielnia „Postęp" Wrocław, Przybyszewskiego 76. Do obejrzenia na miejscu. Kr. 1594-1

Skradziono książki Urzędu Skarbowego oraz rachunki na nazwisko Łyszkoń Teodor — Zwrot nagroda. Grabów za Wyścigami. 2530-1

Skradziono dowód kolejowy PKP, na nazwisko Niedziałek Władysław. 2525-1

Zgubiono legitymację wydaną przez Izbę Aptekarską Warszawską Waleckiej Marii. 2526-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą, legitymację Związków Zawodowych Pracowników Rolnych — Spółdzielczych PPS, Książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zofii Mirosławy Zwierzyńskiej. 2527-1

Zgubiono książeczkę świadczeń lekarskich MBP na nazwisko Szoszkiewicz Zofia. 2529-1

Zgubiono dowód PKP Nr 705711 na nazwisko Padzik Apolonia. 2528-1

Zgubiono legitymację tramw. Uniw. Warsz. Pietrachowicz Reginy. 31924-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą, odcinek zameldowania. Halina Wawrzyszczyk, Szczecin, Jagiellońska 76-27. 29287-1

Zgubiono legitymację służbową PKPG na nazwisko Guzik Stanisław. 31930-1

Zgubiono prawo jazdy Kat. III-ej na nazwisko Słoma Ryszard. 31921-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słow. maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty) za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 280; ponad 300 mm. zł. 380; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jezewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-90383

Inspekcja Budowlana w trosce o życie ludzkie

20 października Minister Budownictwa wydał zarządzenie, na mocy którego wszelkie budowy państwowe na terenie stolicy podlegają nadzorowi Inspekcji Budowlanej Z. M.

Zadaniem Inspekcji Budowlanej jest przypilnowanie, aby roboty budowlane były wykonywane zgodnie z obowiązującymi przepisami i ogólnie uznanymi zasadami sztuki budowlanej (tzn. kolejności prowadzonych robót). Ponadto przy wykonywaniu prac budowlanych nie może być narażone na szwank życie ludzkie.

Inspekcja Budowlana niezależnie od prawa pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej ma prawo wstrzymać roboty budowlane, o ile są prowadzone w sposób mogący spowodować niebezpieczeństwo dla życia, albo zdrowia ludzkiego.

Masło śmietankowe i osełkowe

Ceny masła osełkowego na bazarach warszawskich wahają się od 600—700 zł., masło śmietankowe kosztuje 750 zł. kg. Sklepy spółdzielcze sprzedają masło śmietankowe po 740 zł.

WSS rozpoczęła skup masła osełkowego od producentów na targach. Przez 2 dni w tygodniu bazar ludowy przy ul. Koszykowej sprzedaje masło osełkowe po 650 zł. kg w związku z czym popyt na masło śmietankowe znacznie zmalał. WSS obiecuje już w niedługim czasie wprowadzić sprzedaż masła osełkowego codziennie.

Dzięki pożytecznej inicjatywie spółdzielni handlarze na bazarach zmuszeni są w dalszym ciągu obniżać ceny artykułów spożywczych. (oz)

Po 10 tys. zł. buty holenderskie

Doskonałe holenderskie obuwie uka załło się wczoraj w sprzedaży. Sklepy CHPS przy ul. Koszykowej 41 i Targowej 66 dostały 2.400 par damskiego obuwia, najmodniejszych fasonów importowanego z Holandii w cenie od 10 tysięcy do 17.500 zł. Jest to obuwie sportowe na skórze lub „słoninie", — wierzchy zamszowe, skórzane i łączone, w kolorach brązowym, beżowym i popielatym.

Efektowne obuwie niewątpliwie będzie się cieszyło dużym powodzeniem u warszawianek. Szkoda, że nie sprowadzono także obuwia męskiego. (oz)

Poszerzona scena w Teatrze Nowym

W Państwowym Teatrze Nowym czynione są obecnie przygotowania do wystawienia sztuki pt. „Oszust oszukany". Jest to największa sztuka pod względem technicznym z dotychczas wystawianych przez teatr. W związku z tym została znacznie powiększona scena kosztem 140 miejsc na widowni.

Teatr Nowy otrzymał w tych dniach komplety reflektorów tzw. kubłów, oraz inne instalacje elektryczne. Brak ich odczuwano dotychczas dotkliwie.

CZY WBREW WOLI MĘŻA? Nr 30(114) Moda i Życie

Przełomowy rok 1950 w architekturze

Współzawodnictwo pracy wśród pracowni

Architekci na drodze realizmu socjalistycznego

W bieżącym roku około 80 proc. projektów architektonicznych opracowanych zostało systemem uspołecznionym w państwowych biurach projektowanych. Opóźnienia w dostarczaniu dokumentacji technicznej ograniczały się przeważnie do projektów wykonywanych przez poszczególnych architektów i spółdzielnie pracy.

W przyszłym roku całość projektowania będzie zorganizowana w ten sposób, że drobne nawet zwłoki nie będą się mogły zdarzyć.

Część projektów na rok 1950 już obecnie wykonywana jest w pracowniach Biur Projektowych.

Zasadą ogólnie przestrzeganą będzie uzgodnienie dostawy dokumentacji technicznej z przedsiębiorstwami budowlanymi. Uspołecznienie projektowania wyrażać się będzie przede wszystkim w zespołowości pracy i współpracy projektanta z kalkulatorem, wykonawcą i instalatorem.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI

Taki system działalności zagwarantuje usunięcie wszelkich sprzeczności i zapobiegnie zmianie projektów już po ich zatwierdzeniu, jak to się czasem zdarzało w ubiegłych latach. Wpłynie to również wybitnie na zwiększenie produkcji pracowni architektonicznych. Architekt przestanie więc być wyłącznym twórcą projektu i będzie miał możność konsultowania się w czasie pracy z innymi architektami.

Osobnym zagadnieniem, niezwykle ważnym dla wykonawców jest ustalenie standartów dla podstawowych elementów budownictwa, jak również projektów typowych, które jako najlepsze będą powtarzane przy budowie szeregu obiektów o tym samym przeznaczeniu. Będą one odnosić się przede wszystkim do budynków szkół, banków, szpitali itp. Oczywiście nie będą one identyczne we wszystkich szczegółach,

WYŚCIG PRACY ARCHITEKTÓW

Po przezwyciężeniu błędów poprzedniego okresu **architektura nasza stosować będzie metodę realizmu socjalistycznego,** którego podstawowymi elementami w tej dziedzinie jest połączenie użytkowości, ekonomiczności i estetyki w wykonywanym projekcie.

Rzeczą zupełnie nową będzie wprowadzenie współzawodnictwa pracy między architektami i poszczególnymi pracowniami. Trudności natury technicznej przy opracowaniu jego zasad, zostały przezwyciężone i od przyszłego roku ruch współzawodnictwa wśród architektów niewątpliwie przyniesie doskonałe rezultaty.

Punktowana będzie przede wszystkim jakość wykonanych projektów, a także szybkość dostarczania dokumentacji technicznej. (O)

Źle reklamują stolicę dzikie plakaty

Pomimo zarządzenia, które weszło w życie w bieżącym roku w sprawie rozklejania plakatów i ogłoszeń tylko w miejscach do tego przeznaczonych, spotkać je możemy na murach warszawskich domów i parkanach okalających liczne budowle.

W ostatnich miesiącach, gdy wzrosło tempo odbudowy stolicy, nie oszczędzono też i murów nowopowstałych czy też odremontowanych domów. W wielu wypadkach tynk zniszczony klejem kruszył się i łamał. Domy na skutek tego nabierały niechlujnego wyglądu. Ponadto plakaty i ogłoszenia rozklejane w dowolnych punktach, po zostają tam zwykle wiele dni, a stając się nieaktualnymi, zrywane są dopiero przez... wiatr. Strzępki ich zaśmiecają ulice.

Pomijając nawet te estetyczne względy, plakaty rozmieszczone w dowolnych miejscach nie osiągają zamierzonego skutku. Warszawa posiada wiele słupów ogłoszeniowych specjalnie do tego przeznaczonych tablic, nie mniej jednak ciągle ich jest za mało.

Zważywszy, iż usunięcie wszystkich plakatów, ogłoszeń oraz licznych reklam rozklejanych w dowolnych miejscach podniosłoby bardzo estetyczną stronę naszego miasta, należało bezwzględnie przestrzegać ustalonego już dawno przepisu. (big)

Szpitale i żłobki troską południowych dzielnic Warszawy

Braki, które muszą być szybko wyrównane

Głównym tematem obrad ostatniego posiedzenia plenarnego Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Południe było zagadnienie zdrowia i szpitalnictwa. Komisja Zdrowia DRN złożyła szczegółowe sprawozdanie, na które odpowiedzieli dyrektor Wydziału Zdrowia Z. M. Dr. Pacho, oraz lekarz naczelny mokotowskiego obwodu Ubezpieczalni Społecznej.

Większość zarzutów Komisja Zdrowia skierowała pod adresem dwóch szpitali miejskich na Mokotowie: szpitala zakaźnego przy ul. Chocimskiej, oraz szpitala Elżbietanek przy ul. Goszczyńskiego.

W szpitalu zakaźnym Komisja stwierdziła nieodpowiednie warunki sanitarne. Betonowe podłogi, wraz ze zbierającym się na nich kurzem są powodem, dla którego w szpitalu nie można utrzymać czystości.

W szpitalu brak jest mniejszych pomieszczeń. W dużych salach leżą chorzy nie podzieleni według chorób. Wobec tego, że w szpitalu leżą jedynie chorzy na choroby zakaźne, te ogólne sale sprzeciwiają się podstawowym zasadom higieny.

Brak jest pomieszczenia na węgiel. Z tego właśnie powodu nie można w szpitalu uruchomić pralni, mimo że kierownictwo szpitala posiada potrzebne urządzenia.

Jak stwierdził Dyr. Pacho już w krótkim czasie obecny stan szpitala ulegnie poprawie. Obecnie w szpitalu przeprowadza się remont dzięki uzyskanym na ten cel kredytom w wysokości 12 mln. zł.

Mokotów nie posiada ani jednego ogólnego szpitala dzielnicowego. Gdy zostanie odbudowany szpital zakaźny przy ul. Wolskiej, w gmachu przy ul. Chocimskiej urządzi się szpital dzielnicowy ze specjalnym uwzględnieniem działu położniczego.

ZA CIASNO

W ciężkich warunkach lokalowych pracuje szpital Elżbietanek. Obecnie szpital może pomieścić 120 łóżek. Gdyby odbudowano zniszczone skrzydło gmachu szpitalnego, pojemność zwiększyłaby się do 300—400 łóżek. Niestety dotychczas nie wiadomo, kiedy nastąpi odbudowa.

Na brak obszernego lokalu uskarża się także Ubezpieczalnia Społeczna. Obwód mokotowski tej instytucji posiada jedynie barak przy ul. Madalińskiego, który nie może pomieścić wszystkich pacjentów Ubezpieczalni, tym bardziej, że np. w sierpniu br. obwód ten udzielił 40 proc. wszystkich porad danych pacjentom Ubezpieczalni w Warszawie.

W przyszłym roku rozpocznie się budowa nowego gmachu Ubezpieczalni Społ. przy ul. Madalińskiego, który rozwiąże wszystkie dotychczasowe kłopoty lokalowe.

GDZIE SĄ PIENIĄDZE?

Swoje kłopoty mają również żłobki, mimo, że praca na tym terenie rozwija się pomyślnie.

Żłobek przy ul. Belgijskiej ma miejsca na 40 dzieci, a korzysta z niego aż 60 dzieci. Lokal znajduje się na III piętrze. Jedynym rozwiązaniem było by oddanie do dyspozycji żłobka zwolnionego pomieszczenia po Centralnej Kartotece Wydz. Opieki Społecznej. Lokal ten znajduje się w tym samym budynku na parterze.

Drugi żłobek przy ul. Czerniakowskiej 131 nie jest całkowicie wykorzystywany. Zamiast 40 dzieci zapisanych jest 20, a przychodzi... 8. Powodem tego jest złe połączenie komunikacyjne.

Istniał projekt urządzenia żłobka dla dzieci Czerniakowa, Sadyby i Sielc. Wytypowano już pomieszczenie przy ul. Powsińskiej. Lokal trzeba było odremontować. Podobno Min. Zdrowia przyznało na ten cel 8 mln. zł., władze miejskie jednak przeznaczyły je na co innego. Ale co w takim razie będzie ze żłobkiem? (ki)

Dzięki współzawodnictwu pracy

kanał na ul. Modlińskiej na ukończeniu

W związku z budową fabryki samochodów oraz osiedla robotniczego na Żeraniu, Wydział Budowy Przedsiębiorstwa Wodociągi i Kanalizacja prowadzi budowę kanału ściekowego tzw. kolektora na ul. Modlińskiej.

Prace rozpoczęte w początkach lata rb. obecnie dobiegają końca. Wykopy ziemne na całej długości kanału (1785 m), już wykonano. Roboty murarskie ukończono na odcinku 1400 mb. Koniec robót przewidziany na 1 stycznia 1950 r. będzie przyśpieszony o 1 miesiąc.

Przyśpieszenie terminu budowy zostało osiągnięte dzięki wzorowo zorganizowanej pracy oraz wprowadzeniu współzawodnictwa.

Koszt budowy przewidziany w kosztorysach budowy na sumę zł 300 mln. zmniejszył się o 20 proc.

Oszczędności wynikły przede wszystkim dzięki zorganizowaniu współzawodnictwa pracy oraz przedterminowego wykonania szeregu prac w ramach czynów: 1 majowego, lipcowego oraz Kongresu Zw. Zaw., podejmowanych przez poszczególne brygady robotnicze, zatrudnione przy budowie kanału.

W dużej mierze do uzyskania tak poważnych oszczędności przyczyniło się zastosowanie szeregu pomysłów racjonalizatorskich.

Między innymi dzięki umiejętnemu wydobyciu (przez co można było uzyskać maksymalną wartość budowlaną), piasek i żwir z wykopów został użyty do budowy.

Własna produkcja elementów betonowych na terenie budowy dała również duże oszczędności.

Poważną pozycję oszczędnościową stanowiło zastąpienie żwiru kalibrowego używanego do obsypywania filarów, drobnym tłuczniem ceglanym, który kalkuluje się 10-krotnie taniej.

Przy budowie kanału pracuje przeciętnie ok. 600 robotników. Obecnie z uwagi na końcową fazę robót, liczba ta zostaje stopniowo zmniejszana, a ludzie przenoszeni do innych prac.

Wszystkie prace związane z budową kanału na Modlińskiej są prowadzone przez Wodociągi i Kanalizację sposobem gospodarczym. Dla robotników dojeżdżających z odległej prowincji zbudowano na terenie budowy specjalny barak noclegowy, z którego korzysta ok. 50 ludzi.

Sprawy transportu zostały rozwiązane we własnym zakresie co było umożliwione przez korzystanie z bocznicy kolejowej przy fabryce samochodów.

Dużym utrudnieniem w prowadzeniu robót był fakt, że Warszawska Spółdzielnia Spożywców odmówiła zorganizowania stołówki dla robotników, tłumacząc się zbyt odległym położeniem terenu budowy.

Choroby zakaźne we wrześniu

W miesiącu wrześniu 1949 r. zgłoszono władzom sanitarnym m. st. Warszawy 897 wypadków chorób zakaźnych tj. o 120 więcej niż w m-cu ub.

W tej liczbie duru plamistego 2 (2) w nawiasach liczby za m-c VIII.

duru brzusznego 20 (34), płonicy 182 (103), błonicy 15 (25), krztuśca 63 (59), odry 51 (61), zimnicy 175 (285), róży 10 (6), gruźlicy 313 (86), grypy 2 (13).

Pokąsanych przez zwierzęta wściekłe 44 (72).

W szpitalach miejskich izolowano 200 chorych na ostre choroby zakaźne. Miejski Tabor Sanitarny przewiózł do Szpitali 161 zakaźnych. Miejskie Zakłady Sanitarne w ramach działalności dezynfekcyjnej zdezynfekowały po chorobach zakaźnych 140 lokali.

Nowy system opakowania

W sklepach PCH wprowadzono ciekawą inowację. Sklepy Centrali sprzedają mąkę w paczkach jedno, dwu i pięciokilowych z oznaczoną datą paczkowania.

Nowy system przyczyni się do szybszego obsłużenia klientów oraz zaoszczędzi mąkę rozsypywaną przy ważeniu w sklepach. (cz)

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne. Rozpogodzenie i ponowny wzrost zachmurzenia z opadami. Temperatura maksymalna 10 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich.

Coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich

Do wydz. Racjonalizacji Min. Budownictwa napływa coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień, nadsyłanych przez robotników z całego kraju.

Często jest to szkic narysowany niewprawną ręką na wymiętej kartce papieru. Ostatnio przysłano nawet rysunek projektowanego usprawnienia, na odwrocie pudełka po papierosach. Wszystkie projekty, bez względu na sposób ich opracowania, oddawane są fachowcom, którzy oceniają je i przygotowują do rozpowszechnienia.

Celem udzielenia pomocy wynalazcom i racjonalizatorom zorganizowany zostanie przy Instytucie Techniki Budowlanej Stołeczny Klub Nowatorów Budownictwa. W klubie tym racjonalizator będzie mógł korzystać z pomocy inżyniera technika przy sformułowaniu swych pomysłów.

Równocześnie ITB zorganizowało Laboratorium Rzemiosł, gdzie przodujący racjonalizatorzy uzyskają idealne warunki pracy, pozwalające na rozwój własnych zdolności i naukowe opracowanie nadsyłanych projektów usprawnień.

Instruktorzy — majstrowie, zatrudnieni w Laboratorium, pracują nad unowocześnieniem robót murarskich, tynkarskich, ciesielskich, zbrojarskich, betoniarskich, instalacyjnych i malarskich.

10 spośród nadesłanych pomysłów racjonalizatorskich, zostało już opracowanych i zatwierdzonych. W najbliższym czasie odpowiednia instrukcja wprowadzi je w życie.

Nowa poradnia skórno - weneryczna

W lokalu IV Ośrodka Zdrowia, (ul. Nowogrodzka 75) staraniem Wydziału Zdrowia uruchomiono poradnię skórno - weneryczną dla kobiet. Poradnia jest czynna codziennie w godz. 16-20.

Notaty starej daty

O starym nowatorze budownictwa warszawskiego

Przy odbudowie Warszawy murarze nasi natrafiają wśród gruzów na trwałe ślady różnych systemów, stosowanych w dawnym budownictwie, ślady pozwalające śledzić stale postępujący postęp w tej dziedzinie.

Największy przełom w budownictwie Warszawy przypada na pierwsze dziesiątki lat XIX wieku i temu może zawdzięczać należy, iż od zagłady udało się uratować i do pierwotnego stanu przywrócić przede wszystkim te budowle, które w okresie tym wznoszono w Warszawie wyzwolonej ze staroświeckich murów warownych. Przykładem może tu służyć przede wszystkim Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, ulica Mazowiecka, Królewska, Plac Bankowy i inne ulice dawnego śródmieścia Warszawy z pierwszych lat Królestwa Kongresowego.

Jednym z nowatorów w budownictwie Warszawy tamtych czasów był architekt Jakób Gay, zmarły przed stu laty — w październiku 1849 roku

Gayowi budownictwo warszawskie zawdzięcza przede wszystkim zastosowanie w konstrukcji żelaza i blachy. Wprawdzie w końcu XVIII w. pierwszym domem „pod blachą" był pałac księcia Józefa pod Zamkiem Królewskim, w początkach XIX wieku wznoszone kamienice po staremu kryte były gontami, łatwo palnymi, lub dachówkami, obciążającymi zbytnio wiązania dachowe.

Jakób Gay był pierwszym budowniczym, który domy przez siebie wznoszone krył blachą cynkową, podnosząc tę gałęź wytwórczości krajowej. On również pierwszy w Warszawie zastosował żelazo do konstrukcji klatek schodowych, do bram i obramień sklepów oraz do zdobienia domów okuciami balkonów i poręczy. Poza tym specjalizował się on nie w budownictwie domów czynszowych — mieszkalnych, lecz w budowaniu wielkich obiektów o charakterze handlowo - przemysłowym.

Jego dziełem był przede wszystkim okazały gmach dawnego Banku Polskiego z mennicą i giełdą na rogu Placu Bankowego i ul. Elektoralnej.

Był on następnie twórcą pierwszych w Warszawie hal targowych, tzw. Dworu Gościnnego za Żelazną Bramą.

Poza wieloma innymi budowlami warszawskimi wzniósł on pierwszą okazałą poczekalnię kolejową w Żyrardowie oraz dworzec kolejowy w Rudzie Guzowskiej, według których budowano później inne stacje kolejowe.

Według jego również planów wybudowany został wzorowy — wedle poglądów ówczesnych — budynek fabryczny — hala do wyrobu papieru rotacyjnego w papierni w Jeziornie.

Znany był poza tym jako badacz architektury starożytnej, a nagromadzone przez niego zbiory stanowiły okazałe muzeum.

Szukając wzorów doskonałości wśród muratorów starożytnych, nie zasklepiał się, jak inni architekci tej epoki w przeszłości, lecz szukał metod i materiałów nowych i tym dawał przykład nowemu budownictwu Warszawy.

W setną rocznicę zgonu należy mu się to wspomnienie nowej Warszawy. KAZ. POL.

(*Dziś w Stolicy*)

Odczyty

O godz. 19 w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów (ul. Nowowiejska 6, V p.) odczyt Prokuratora Sądu Najwyższego, Aleksandra Bramsona na temat: „Związek Radziecki, a prawo międzynarodowe".

O godz. 19 w Klubie Lekarzy (ul. Koszykowa 37) w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej odczyt dr. A. Łąckiej pt. „Opieka nad Matką i Dzieckiem w Związku Radzieckim". Po odczycie odbędzie się „herbatka towarzyska".

Koncerty

O godz. 20 w „Romie" — IX Koncert Symfoniczny Państwowej Opery i Filharmonii. Udział biorą: Orkiestra Państwowej Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Tadeusza Wilczaka — pianista: Franciszek Maxian (Czechosłowacja). W programie muzyka Czechosłowacka.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

SARP (ul. Foksal 2) Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej. Czynna od 19.X do 6.XI br. w godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

PKO (Sienkiewicza 14) wystawa Szkolnych Kas Oszczędności. Otwarta codziennie do dn. 31 października.

✤

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19. „Wesołe Kumoszki z Windsoru".

KAMERALNY godz. 19 „Mąż i żona".

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19. „Zemsta nietoperza" (ostatnie dni).

MAŁY o godz. 19 „Głupi Jakub".

ROZMAITOŚCI, godz. 19.15 „Amfitrion 38".

TEATR SYRENA dziś nieczynny.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 32): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Trzeci szturm" godz. 14.30, 19, 21,15 Zw. Zaw. 16.45.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Nowe pokolenie" godz. 14, 16, 18 Zw. Zaw. 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21 Zw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Tchórz", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TĘCZA (Suzina 4): „Cygański tabor" godz. 17 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 4): „Trzeci szturm" godz. 14.30, 16.45, 21.15 Zw. Zaw. 19

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Trójka trefl", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Milcząca barykada" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, niedz. 14

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Kwiat miłości" godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 15.

radio

W dniu 29 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 9.15.

8.40 „Głos mają kobiety" 8.50 9.35 10.10 Muzyka 10.00 P.C.K. 10.55 Dla klas III—V 11.15 Fragm. powieści 11.35 „Mickiewicz w pieśni" 12.30 Dla wsi 12.55 Melodie ludowe 13.25 Przerwa 16.20 Muzuka 17.00 Nowe książki 17.15 Muzyka radziecka 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 „Głos mają kobiety" 18.40 Z naszych pieśni" 19.00 „Historia muzyki powszechnej" 20.45 „Tak dojrzały siły pokoju" — pogad. 21.00 Zabawa przy głośniku z okazji Tygodnia SKRK.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00 Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.00 Muzyka 6.35 Gimnastyka 13.35 Dla klas X — XI 14.00 Przegląd kulturalny. 14.15 Rosyjska muzyka popularna 14.55 Muzyka słowiańska. 15.30 Koncert dla dzieci 16.35 Muzyka 17.00 „Przy sobocie po robocie" 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Kapela ludowa 19.00 Skrzynka ogólna 19.15 Koncert Orkiestry Gerta. 20.40 Felieton o Moskwie 21.00 Koncert solistów 21.40 Fragm. powieści 22.00 Muzyka 22.15 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji 23.15 Muzyka poważna 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie

Esprit d'escalier

Przedstawiciel naszego pisma udał się do wysokiej instytucji miejskiej celem uzyskania informacji.

Po dwudziestominutowym czekaniu urzędnik instytucji wyszedł ze swego gabinetu i, widząc oczekujące go reportera, poprosił go do siebie, a następnie oświadczył:

— Już chciałem wyjść, ale sobie przypomniałem, że pan jest. Niestety obecnie nie mam czasu i nie mogę udzielić informacji.

— Już chciałem odpowiedzieć, ale przypomniałem sobie, że wyszedłem — pomyślał reporter...

Ej, kobieto

Oto reklama tramwajowa:

„Tygodnik „Kobieta" jest twoją najwierniejszą przyjaciółką".

A co na to „Przyjaciółka"?

Drogocenne masło

W barach mlecznych CSMJ są sprzedawane małe, 50 gramowe bułeczki w cenie 5 zł. Ta sama bułeczka z dodatkiem 1 dkg. masła kosztuje 16 zł. Szesnaście mniej pięć jest jedenaście. A więc jeśli 1 dkg. masła kosztuje 11 zł. to kilogram tego masła kosztowałby 1100 zł.

Czy trochę nie za drogo?

Czy to powinno mieć miejsce?

Pewna centrala posiada dla swoich pracowników własną stołówkę. W godzinach obiadowych w stołówce jest więcej chętnych na obiad, niż wolnych miejsc. Wszyscy jednak cierpliwie czekają na swoją kolejkę, aby zająć zwolnione miejsce.

Wczoraj jednak stołówka przeżyła wyjątkowy moment: Jedno z opróżnionych miejsc zajął urzędnik czekający na nie b. długo. W tym momencie siedząca obok pani urzędniczka Centrali — zawołała do wchodzącego jednego z dyrektorów:

— Panie dyrektorze! Obok mnie jest wolne miejsce! Proszę bardzo!

I wskazała zajęte przed chwilą miejsce przez... nie dyrektora.

Jak widać Centrali prócz mięsa nie brak wazeliny...

Wyścigi konne

40 koni — 8 gonitw

Do sobotnich wyścigów stajnie wysyłają niedużo stawki (40) koni. W gonitwie płatej „sprzedażnej" najwyższą wagę poniesie Koronlarz, który w ostatniej sprzedażnej pod niższą wagą i na krótszym dystansie zdobył pierwsze miejsce. Największe szanse posiada jednak Tobruk (o ile oczywiście dopiszą chore nogi. Wyróżnia się klasą, uczestnicząca w wyścigu Piłka. Nie należy lekceważyć Potopa.

W gonitwie pierwszej — arabów lepsze są konie st. Albigowej: Makron i Gastronomia, może ich pogodzić nierówny Morwitan. W następnej, dystans odpowiada źrebicom: Liliance i Ordynce.

Na krótkim dystansie 1400 m. 3-ciej gonitwy szybka Charme może się znaleźć przed wytrzymalszymi Chaldeą i finiszową Cheronea. Może zwyciężyć nerwowy, lecz szybki Storczyk.

Z dwulatków, zapisanych do gon. 6-ej, faworyzowana będzie Dotacja. Może uciec Cezarew. Dobre wyścigi zrobił ostatnio Ajaccio.

W ostatniej gonitwie Efeb powinien się znaleźć przed Kutnem. Może zrobić niespodziankę M. Cassino.

NASZE TYPY:

1) Makron, Morwitan
2) Liliana, Ordynka
3) Charme, Cheronea, Storczyk
4) Soplica, Majolika
5) Potop, Tobruk
6) Dotacja, Ajaccio
7) Skandal, Hulanka
8) Efeb, Kutno.

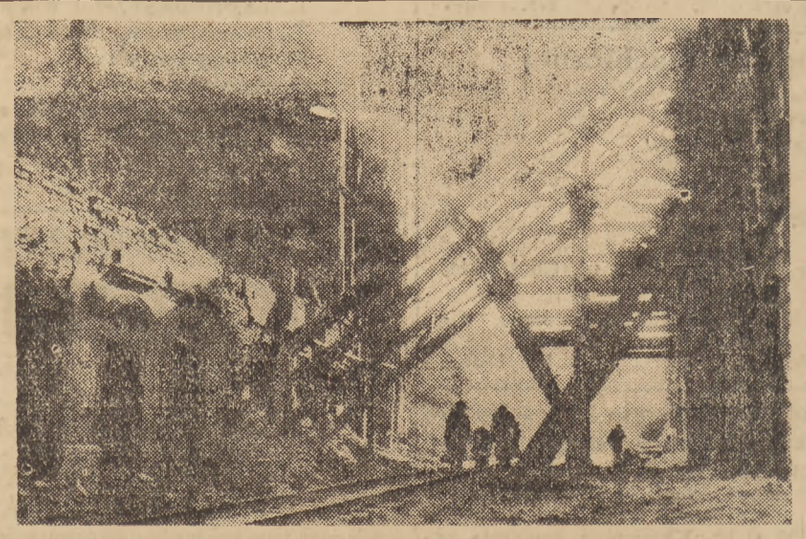

Stemple chronią zabytkowe kamieniczki ul. Freta przed samowarkiem, wywożącym gruzy ze Starego Miasta (Fot. API)

Na mieście mówią...